DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 255. Poniedziałek, 17 (29) Listopada. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs 2;—miesięcznie kop. 67. Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5; -kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
dnia 17 (29) Listopada.

Najwyżej zatwierdzone postanowienie. — Na skutek przedstawienia ministra skarbu o niedozwalaniu wrotu akcyzy od wódek i spirytusu wywożonych z gubernij Królestwa za granicę, komitet do spraw Królestwa Polskiego, uchwałą na dniu 26 października r. b. Najwyżej zatwierdzoną, do czasu przejrzenia obowiązującej w Królestwie Polskiem ustawy o akcyzie od trunków, zmieniając artykuły 218 i 219 tejże ustawy, postanowił: akcyza od wódki i spirytusu wyprowadzanych za granicę z Królestwa Polskiego, jako też z Cesarstwa, zabezpiecza się przez odpowiednie kaucje, a po dokonanym wywozie wódki za granicę, właściwym porządkiem poświadczonym, umarza się; zwrot zaś akcyzy od wywiezionych za granicę wódek i spirytusu nie dozwala się. O tem Najwyżej zatwierdzonem postanowieniu komitetu do spraw Królestwa Polskiego minister skarbu doniósł rządzącemu senatowi dla wydania z jego strony stosownego rozporządzenia.

Monarsze podziękowanie. — Wdowa prezydenta Cesarskiej akademji medyczno-chirurgicznej, Marja Dubowicka, ofiarowała 2,001 rs. na to, aby z procentów od tego kapitału ustanowione było przy petersburgskiem seminarjum duchownem, na pamiątkę zmarłego jej męża, stypendjum dla ucznia, pragnącego poświęcić się stanowi duchownemu; aby stypendjum to przyznawane było uczniowi sierocie stanu duchownego lub świeckiego, podług jej wyboru lub zgody, i aby uczeń ten przybrał do swego nazwiska, nazwisko „Dubowicki". Na przedstawienie o tem naczelnego prokuratora świątobliwego synodu, Najjasniejszy Pan, w dniu 18 września r. b. Najwyżej przychylić się raczył na założenie przy seminarjum petersburgskiem stypendjum Dubowickiego, polecając podziękować pani Dubowickiej za powyższą ofiarę.

Wydział poczt. — Z powodu zmiany godzin wyprawiania pociągów pocztowych koleją żelazną mikołajowską i wysyłania tychże z Petersburga o 11-ej wieczorem, a z Moskwy o godzinie 4½ po południu, wydano rozporządzenie aby przyjmowanie listów, tudzież sprzedawanie marek pocztowych i kopert stemplowanych w wydziałach pocztowych i na stacjach stołecznych drogi żelaznej dokonywane były do czasu nowej zmiany godzin wyprawiania pociągów pocztowych, w Petersburgu — od godziny 7 wieczorem, a w Moskwie — od godziny 12 z południa i trwały do odejścia pociągów. *(Gon. Urzęd.)*

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych. W następstwie ogłoszeń swych z dnia 12 (24) Marca Nr. 1160 i 14 (26) Czerwca r. b. N. 1123, Rada Główna podaje do wiadomości powszechnej, że składka czyli kwesta Wielkotygodniowa po domach od tutejszych mieszkańców na korzyść Zakładów dobroczynnych w Warszawie w roku bieżącym zebrana, przyniosła dochodu rs. 4,375 k. 45½. Z sumy tej po strąceniu kosztów na druk blankietów do zbierania rzeczonej kwesty i t. p. rs. 254, pozostałą kwotę rs. 4121 kop. 45½, rozdzielono między zakłady w mowie będące i do wypłaty z Banku przekazano, jak następuje 1) Szpitalowi Dzieciątka Jezus rs. 900; 2) Szpitalowi św. Ducha rs. 270; 3) Szpitalowi św. Rocha rs. 100; 4) Szpitalowi św. Łazarza rs. 120; 5) Szpitalowi św. Jana Bożego rs. 200; 6) Szpitalowi Ewangelickiemu rs. 120; 7) Szpitalowi Starozakonnych rs. 370; 8) Instytutowi św. Kazimierza rs. 200; 9) Marjińskiej ochronie sierot rs. 200; 10) Salom ochrony zostającym pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rs. 200; 11) Instytutowi moralnie zaniedbanych dzieci rs. 350; 12) Domowi schronienia starców i Sierot gminy Ewangelicko-Augsburgskiej rsr. 100; 13) Głównemu domowi schronienia starców i sierot starozakonnych rs. 131 k. 45½; 14) Sali Ochrony starozakonnych przy tymże Instytucie rs. 50; 15) Domowi przytułku i pracy rs. 30; 16) Domowi przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji (należącym jak i Instytut w Mokotowie do Zakładów dobroczynnych warszawskich) rs. 750; 17) Instytucji wsparcia ubogich, wstydzących się żebrać, istniejącej przy kościele św. Kazimierza w Warszawie rs. 30, razem jak wyżej rs. 4,121 kop. 45½. Nadto, na ręce jednego z członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności podczas tejże kwesty, ofiarowano na rzecz zakładów dobroczynnych cztery lichtarze platerowane, z których dwa przeznaczone i odesłane zostały do kaplicy szpitala św. Ducha, drugie zaś dwa do kościołka Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Zdając niniejszem sprawę z rezultatu i podziału powyższego kwesty po domach, na korzyść Zakładów dobroczynnych w Warszawie uzbieranej, Rada Główna Opiekuńcza czuje się zarazem w obowiązku złożyć podziękowanie mieszkańcom, którzy jak zawsze tak i tym razem ofiarę na ołtarz ludzkości złożyli, jako też członkom Towarzystwa Dobroczynności i Rad Opiekuńczych, oraz obywatelom do tego uproszonym, którzy delegowanym z ramienia Rady Głównej do pokierowania urządzeniem tej kwesty członkom tejże Rady, jenerałowi Witkowskiemu i hr. Stanisławowi Ostrowskiemu, z pomocą przyszli do osiągnienia w mowie będącego dochodu, większego niż w r. z. o rs. 897 kop. 27 i w ogóle wyższego i spieszniej niż w latach zeszłych w poborze ukończonego.

Administracja Rządowa Dochodów Tabacznych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości osób interesowanych, że stosownie do § 4 Ustawy o podatku konsumcyjnym od tytoniu i tabaki, utrzymujący fabryki tabaczne, tudzież trudniący się hurtową, cząstkową, lub szczegółową sprzedażą wyrobów tabacznych, obowiązani są co rok, wykupić w Kasie właściwej gubernjalnej, lub okręgowej, w ciągu miesięcy Listopada i Grudnia, stosowne patenta, na rok następny służyć mające. Interesowane zatem osoby, któreby nie wykupiły w ciągu wyżej oznaczonego czasu rzeczonych patentów na rok 1870, do odpowiedzialności prawnej pociągnięte będą.

Towarzystwo drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—W wykonaniu uchwały zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 4 (16) Czerwca r. b. i odpowiednio do §§ 31, 34, 35, 36 i 39 Ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów Towarzystwa, że w dniu 16 (28) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej rano w dworcu Stacji Głównej w Warszawie odbytem będzie Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów Towarzystwa. Przedmiotem uchwał tego Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania będzie zaprowadzenie zmian w Ustawie Towarzystwa w duchu życzeń przez Akcjonarjuszów na Ogólnem Zebraniu w dniu 4 (16) Czerwca r. b. objawionych. Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w rzeczonem Nadzwyczajnem Ogólnem Zebraniu winni są złożyć najpóźniej do godziny 3-ej po południu dnia 5 (17) Grudnia 1869 r. akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie lub też u jednego z niżej wymienionych domów handlowych a mianowicie: w Petersburgu w Banku dyskontowym, oraz u domu Gustaw Sterky i Syn; w Wrocławiu w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Berlinie u domu G. Müller et Cmp.; w Amsterdamie u domu Lippmann Rosenthal et Cmp.; w Frankfurcie n. M. u domu F. Weiler Synowie; w Krakowie u domu Antoni Helcel; w Bruksseli u domu Brugmann Synowie. Akcje złożone być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcij, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej. Jeden egzemplarz specyfikacji poświadczony przez Kassę, wręczony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu, drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie, trzeci zaś opatrzony stemplem Towarzystwa dołączy się do karty wnijścia akcjonarjuszowi służącej. Stosownie do tego specyfikacje depozytowe oznaczane będą numerami I, II, III. Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Ogólnem Zebraniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem pierwszym oznaczonej i obejmującej pokwitowanie Kassy, która depozyt przyjęła. Odpowiednio do § 31 Ustawy, Akcjonarjusz może przelać służące mu na Ogólnem Zebraniu prawo głosu na innego Akcjonarjusza udział w temże Zebraniu biorącego za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Towarzystwo drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.—W wykonaniu uchwały zwyczajnego Ogólnego Zgromadzeniu Akcjonarjuszów z dnia 5 (17) Czerwca r. b. i odpowiednio do §§ 31, 34, 35, 36 i 39 Ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości Akcjonarjuszów Towarzystwa, że w dniu 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej rano w dworcu Stacji Głównej w Warszawie, odbytem będzie Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów Towarzystwa. Przedmiotem uchwał tego Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania będzie zaprowadzenie zmian w Ustawie Towarzystwa w duchu życzeń przez Akcjonarjuszów na Ogólnem Zebraniu w dniu 5 (17) Czerwca r. b. objawionych. Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w rzeczonem Nadzwyczajnem Ogólnem Zebraniu, winni są złożyć najpóźniej do godziny 3-ej po południu dnia 6 (18) Grudnia r. b. akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk dwudziestu w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też u jednego z niżej wymienionych domów handlowych a mianowicie: w Petersburgu w Banku dyskontowym, oraz u domu Gustaw Sterky i Syn; w Wrocławiu w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; w Berlinie u domu G. Müller et Cmp.; w Amsterdamie u domu Lippmann Rosenthal et Cmp.; w Frankfurcie n. M. u domu F. Weiler Synowie; w Krakowie u domu Antoni Helcel; w Bruksseli u domu Brugmann Synowie. Akcje złożone być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcij, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej. Jeden egzemplarz specyfikacji poświadczony przez Kasę, wręczony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu, drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie, trzeci zaś opatrzony stemplem Towarzystwa dołączy się do karty wnijścia akcjonarjuszowi służącej. Stosownie do tego specyfikacje depozytowe oznaczone będą numerami I, II, III. Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Ogólnem Zebraniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem pierwszym oznaczonej i obejmującej pokwitowanie Kasy, która depozyt przyjęła. Odpowiednio do § 31 Ustawy, Akcjonarjusz może przelać służące mu na Ogólnem Zebraniu prawo głosu na innego Akcjonarjusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

W rozkazie Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej zamieszczono: Magistrat m. Warszawy odezwą z dnia 12 (24) b. m. za Nr. 70270, zawiadomił mnie, że gdy czynności komisji konskrypcyjnej m. Warszawy ukończone zostały, zatem w przyszłym tygodniu rozpoczną się stałe posiedzenia urzędu rekruckiego w zabudowaniu ratusza, gdzie superewizja spisowych kontynować się będzie dwa razy na tydzień, to jest w poniedziałki i czwartki o godzinie 11-ej z rana. O czem komunikuje się dla wiadomości.

Zarząd Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum).

Warszawskiego.— Zawiadamia osoby interesowane, iż egzamina dla kandydatów v. kandydatek nowo zapisujących się na naukę do Konserwatorjum na drugie półrocze roku szkolnego 1869/70, rozpoczną się dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1869/70 roku i trwać będą do dnia 5 (17) Stycznia 1870 roku, codziennie wyjąwszy dni niedzielnych i świątecznych. Co się zaś tyczy warunków pod jakiemi młodzież obojej płci może być przyjmowaną do tegoż Konserwatorjum, to o takowych można powziąć bliższą wiadomość w kancelarji Konserwatorjum codziennie od godziny 9-ej do 12-ej z rana i od 5-ej do 7-ej po południu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
dnia 17 (29) Listopada.

Urzędowe doniesienia z Dalmacji potwierdziły dawniejsze przewidywania co do rezultatu wyprawy do części zwanej Kriwoszje. Jenerał Auersperg w raporcie swym, ogłoszonym w *Wiener Ztng*, oświadcza, iż zaprzestał działań wojennych w Kriwoszje, przekonał się bowiem, iż byłyby bezskuteczne i tylko mogłyby doprowadzić do wkroczenia na sąsiednie terytorjum Czarnogóra, mianowicie obwodu grahowskiego, co przy obecnych zawikłaniach politycznych powinno być unikane. Z tego wynika wprost, że pomiędzy Austrją i Turcją niema umowy co do możności przekraczania granicy. Zresztą poprzednio już dzienniki wiedeńskie wykazywały, że bez zajęcia Grahowy nie można myśleć o poskromieniu powstania, dodając nawet, że po powrocie cesarza, mają być wszczęte dyplomatyczne układy w celu uzyskania do tego upoważnienia.

W przedmiocie sporu turecko-egipskiego, ostatnia odpowiedź wice-króla, wynurza przystanie na zrzeczenie się przez niego reprezentacji dyplomatycznej za granicą o tyle, iż wysłańcy wice-króla mogliby być przedstawiani zagranicznym dworom tylko przez uwierzytelnionych tureckich reprezentantów, nie przystaje zaś na wyjednywanie upoważnienia Porty na zaciąganie zagranicznych pożyczek, gdyż równałoby się to mięszaniu się Porty do budżetu Egiptu, a sama Porta już zrzekła się tego. *Patrie* tymczasem, według dzisiejszego naszego telegramu, donosi, że ultimatum Porty, żądające poddania się woli sułtana w ciągu 10 dni, zostało wyprawione do Kairu wczoraj, z groźbą złożenia Ismail-paszy i osadzenia na wice-królestwie jego brata Mustafy-Fazyl-paszy.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech jeszcze nie minęło, ale we Florencji spodziewano się, że p. Lanza dziś właśnie zawiadomi izbę o utworzeniu się nowego gabinetu, a tymczasem prowadził układy z różnymi mężami stanu, pomiędzy innmi z panem Ratazzi. Za warunek przyjęcia misji utworzenia gabinetu, pan Lanza położył to, aby pp. Menabrea, Cambray-Digny i Gualterio, byli usunięci z otoczenia królewskiego.

Dzienniki włoskie popierając niejako oświadczenia marszałka Prima dowodzą, że odezwanie się w *Timesie* margrabiego Rapallo, ojczyma księcia Tomasza genueńskiego, co do nieprzyjęcia przez tego ostatniego korony hiszpańskiej, nie ma żadnego znaczenia, gdyż margrabia nie należy do rodziny królewskiej i nie może przemawiać nawet w imieniu swej małżonki; stanowcza decyzja w tym przedmiocie należy do Wiktora Emanuela, jako opiekuna włoskiego księcia. Ale jak z jednej strony nie wieleby zyskała Hiszpanja posiadając króla, osadzonego na tronie wbrew jego woli, tak z drugiej strony, nie łatwe są do spełnienia warunki, pod któremi zgadzano się ze strony rodziny młodego księcia do przyjęcia korony w jego imieniu. Dość znaczącem jest, że *Times* zaleca hiszpanom szukać monarchy pomiędzy własnymi książętami, a wymienia pomiędzy innymi księcia Asturji, syna królowej Izabelli, jako najwłaściwszego kandydata.—W Madrycie nie musi panować najlepsze usposobienie, skoro władza poleciła wszystkim mieszkańcom nie należącym do gwardji narodowej, złożyć posiadaną przez nich broń w właściwych urzędach. — Sprawa kanonierek hiszpańskich zbudowanych w Stanach Zjednoczonych zaczyna się wikłać. Rząd waszyngtoński zasekwestrował je pod pozorem że miały służyć do wojny z Peru, przeciwko czemu zaprotestował poseł hiszpański, i sprawa ta miał być sądzona 2 (14) grudnia. Rząd washingtoński tymczasem pozwolił na dalszą budowę kanonierek, ale kazał pilnie nad niemi czuwać.

Francuzki dziennik urzędowy ogłosił już ceremonjał otwarcia prsiedzeń izb, mającego nastąpić w dniu dzisiejszym, według którego to ceremonjału, cesarz osobiście mową tronową zagai posiedzenia. Półurzędowe dzienniki wynurzają przekonanie, że zmiana gabinetu, nastąpi dopiero po ukończeniu czynności sprawdzania ważności wyborów. Tymczasem agitacja celna się wzmaga, a kiedy na południu odbywają się meetingi na korzyść wolności handlowej i utrzymania traktatu celnego z Anglją, na północy odmawiają uznania kompetencji komitetu śledczego do zbadania tej sprawy, a kilka z przeznaczonych osób na członków tego komitetu, nie przyjęło tej godności.

W Anglji agitacja przeciwko traktatowi handlowemu jest daleko słabsza i żądają tam co najwięcej zmiany niektórych jego pozycij. —Więcej daleko budzi tam obaw kwestja irlandska; w Irlandji odbywają się meetingi jeden po drugim, oświadczające się to za bardziej umiarkowanem, to za nader gwałtownem rozstrzygnięciem kwestji agraryjnej, a o usposobieniu umysłów świadczy najlepiej ostateczny wybór na członka parlamentu z okręgu Tipperary, niejakiego Rossa, fenienia osadzonego w więzieniu.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Monachjum, *28 (16) listopada.* Cały gabinet w skutku rezultatu wyborów na sejmie, wczoraj wieczorem prosił króla o dymisję.

Paryż, *28 (16) listopada. Patrie* podaje wiadomość, że dziś ma być wysłane ultimatum tureckie do Kairu, i jak zapewniają, takowe żąda, aby wice-król w ciągu dziesięciu dni uległ woli sułtana; w przeciwnym razie, Porta postanowiła złożyć wice-króla z jego godności na rzecz Fazyl-paszy.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Grodno, 12 (24) listopada.* Wczoraj, pomiędzy Brześciem-Litewskim i Kowlem, zrabowana została poczta, przyczem konduktor i pocztyljon zostali zabici; bliższe szczegóły nie są jeszcze znane. *(Birż. Wied.)*

* *Msta, 14 (26) listopada, godzina 10 z rana.* Kra zniszczyła komunikację przez rzekę Mstę przez mosty łyżwowy i pontonowy. Dziś pasażerowie przewożeni są na pontonach. Jutro spodziewają się przywrócić komunikację za pomocą mostu pontonowego. *(Tamże.)*

* *Wiedeń, 26 (14) listopada.* Urzędowa *Wiener Ztng.* donosi: Z powodu nieotrzymania od kilku dni wiadomości stanowczych z placu wojny w Dalmacji, rząd widział się zniewolonym do zażądania od namiestnictwa i od dowódcy wojsk w Dalmacji natychmiastowych wiadomości telegraficznych. — Niektóre pisma poranne zwracają uwagę na to, że jedynie zajęcie Grahowy (w Czarnogórzu), może spowodować zupełne przytłumienie powstania. Niezwłocznie po powrocie cesarza powziętą zostanie w tym względzie decyzja. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 27 (15) listopada. Wiener Ztng.* ogłasza w swej części urzędowej raport jenerał-majora hr. Auersperga z 21-go b. m. Potwierdza on znane już fakta i uważa za niezbędne zawieszenie działań wojennych do przyjaźniejszej pory roku. Na teraz walka mogłaby być prowadzoną dalej jedynie kosztem wielkich ofiar, przy ściganiu zaś nieprzyjaciela groziłoby nieustannie niebezpieczeństwo przekraczania granicy, unikanie którego jest ile możności pożądane z powodu mogących wyniknąć ztąd zawikłań politycznych. *(Tamże.)*

* *Cattaro, 26 (14) listopada.* Jedynie na skutek z czynającej się ostrej pory zimowej, pozycje zdobyte zostaną opuszczone. Oba punkta, położone na drodze wiodącej przez wąwozy powyżej Risano, pozostaną nadal zajętemi i powznoszone tam blokhauzy mają być uzupełnione, przez co ponowne posuwanie się wojsk zostanie znacznie ułatwione. Kolumny Fischera i Kaiffel'a pozostawały przez trzy dni na płaszczyźnie wyniosłej pod Dragali, zaopatrzyły ten fort w żywność na 90 dni i wróciły następnie do punktów nadbrzeżnych. *(Corr. Bür.)*

* *Trjest, 25 (13) listopada.* Podług wiadomości otrzymanych tu z Cattaro, pomimo nadzyczajnej waleczności wojsk, nie powiodło się dotąd przytłumić całkiem powstanie w północnej części Kriwoszje, albowiem powstańcy cofnęli się w nieprzystępne okolice górzyste, i z tego powodu niepodobieństwem było ścigać ich dalej, a to z powodu trudności jakie przedstawia miejscowość. Bitwy pod Knezlacz'em i Zagwozdak'iem, które stoczone zostały 17-go i 18-go listopada i w których wojska poniosły, jak wiadomo, znaczne straty, oddały w ręce wojsk działających komunikację pomiędzy Risano, Dragali i Cerkwice. Stałe obsadzenie i trzymanie tych wzgórz, zwłaszcza zaś płaszczyzny wyniosłej pod Dragali, nie jest łatwem z powodu trudności, jakie przedstawiają tak sama miejscowość, jak i ostra pora roku, albowiem biwakowanie wśród zimna i całkowitego braku wody, jest na dłuższy czas niemożebne. Dla tego też, jak słychać, wojska ściągane są do ufortyfikowanych punktów nadbrzeżnych, kwatera zaś główna przeniesioną zostanie znowu do Cattaro. Wszczęcie na nowo działań wojennych nie jest na teraz prawdopodobne, albowiem byłoby bezużytecznem. W wielu ważniejszych punktach wzgórz zdobytych powznoszone zostały nowe blokhauzy, w liczbie czterech. *(Tamże.)*

* *Paryż, 25 (13) listopada.* Podług telegramu otrzymanego dziś z Belfort (w Alzacji), znaleziono tam martwe ciało Kink'a ojca. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 26 (14) listopada.* Izby handlowe w Rouen i Roubaix postanowiły założyć protest przeciw zaproponowanemu przez ministra handlu składowi najwyższej rady handlowej i odmawiają posłania deputowanych do tej rady.—Dziś odbyło się zgromadzenie 60-u członków lewego środka. Ollivier oświadczył, że bezzasadnem jest mniemanie, jakoby izba miała być rozwiązaną. Zgromadzenie postanowiło, 27 głosami przeciw 21, odroczyć swe narady do niedzieli. *(Tamże.)*

* *Paryż, 27 (15) listopada. Journal officiel* ogłasza ceremonjał otwarcia izb w dniu 29-m b. m. Cesarz otworzy osobiście sesję prawodawczą. Wczoraj odbyło się pod prezydencją cesarza posiedzenie rady ministerjalnej. Przedmiotem narady była mowa tronowa. — Gazety otrzymały następujący telegram od p. Lesseps'a, datowany z Ismailja: Pogłoskom dziwacznym, które spowodowały obniżenie się kursu akcij kanału suezkiego, mogę przeciwstawić ten fakt, że w ciągu dziesięciu dni, 50 statków z ładunkiem wynoszącym 35,000 tonn, przepłynęło od Portu Said wzdłuż całego kanału i napowrót. Tamy nie zostały w żadnym punkcie uszkodzone. *(Tamże).*

* *Rouen, 26 (14) listopada.* „Komitet przemysłowy" odbył dziś posiedzenie i postanowił, tak samo jak tutejsza izba handlowa, zaprotestować przeciw śledztwu, które ma być dokonane przez najwyższą radę handlową, i nie wchodzić w żadne z nią stosunki. Komitet pomieniony zwołał na piątek zgromadzenie wszystkich przemysłowców. *(Tamże).*

* *Bordeaux, 25 (13) listopada.* Dziś wieczorem odbył się tu wielki meeting na korzyść zasady wolności handlowej. Na meetingu tym znajdowało się przeszło 4,000 osób. Prezydował mer. Czterech deputowanych z departamentu Gironde miało mowy, które doznały bardzo dobrego przyjęcia. Juljusz Simon przemawiał stanowczo za utrzymaniem traktatów handlowych i za zupełną wolnością handlu

wewnątrz i na zewnątrz. Mowa Simon'a wywarła wielkie wrażenie. (*Tamże*).

* *Florencja, 24 (12) listopada.* Izba deputowanych uchwaliła dziś adres odczytany przez dep. Chiavos w odpowiedzi na mowę tronową.—Wczoraj w tunelu góry Cenis miała miejsce eksplozja ostatniej miny od strony terytorjum włoskiego. Długość przebitego z tej strony tunelu wynosi 6,110 metrów. Roboty zatem ze strony włoskiej zostały ukończone. (*Corr. H. B.*)

* *Florencja, 25 (13) listopada.* Król Wiktor Emanuel wynurzył cesarzowi austrjackiemu, na drodze telegraficznej, swe wielkie ubolewanie, że stan jego zdrowia nie pozwala mu na przedsięwzięcie podróży do Brindisi, dla którego to powodu nie może powitać na teraz cesarza. Jednocześnie król wynurza nadzieję, że przedstawi się później sposobność do osobistego widzenia się. (*Cor. Bür.*)

* *Florencja, 25 (13) listopada. Opinione* donosi: Król przyjmował wczoraj wieczorem p. Lanzę. Król nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do składu nowego gabinetu. (*Wolff's T. B.*)

* *Florencja, 26 (14) listopada.* Niektóre pisma zapewniają, że Lanza chce podjąć się utworzenia nowego ministerstwa jedynie pod warunkiem, że Menabrea, Cambray Digny i Gualterio pozostaną oddąd zdala od otoczenia króla i że budżet wydziału wojny obniżony zostanie o 30 miljonów. Panuje przekonanie, że w poniedziałek izba zawiadomioną już zostanie o utworzeniu nowego gabinetu. (*Tamże*).

* *Florencja, 27 (15) listopada. Opinione* donosi, że Lanza podjął się wczoraj wieczorem stanowczo utworzenia nowego gabinetu i że naradzał się już z niektóremi osobistościami politycznemi. (*Tamże.*)

* *Madryt, 25 (13) listopada.* Gubernator cywilny wydał rozkaz, ażeby osoby posiadające broń i nienależące do milicji, oddały takową władzom w ciągu trzech dni. (*Tamże.*)

* *Rudolstadt, 26 (14) listopada.* Dziś, o godzinie 3-ej zrana, zmarł książe panujący Albert; książę następca tronu Jerzy objął rządy. (*Tamże*)

* *Londyn, 26 (14) listopada.* Księżna Walji powiła szczęśliwie córkę; tak księżna jak i nowonarodzona księżniczka cieszą się dobrem zdrowiem.— W Tipperary wybrany został do izby gmin przewódca fenjenów Rossa (znajdujący się na teraz w więzieniu). — Z Nowego-Jorku donoszą pod datą wczorajszą przez telegraf atlantycki: Rząd zasekwestrował łodzie kanonjerskie hiszpańskie, które miały być jakoby przeznaczone do działania przeciw Peru. Poseł atoli hiszpański zaprzeczył, ażeby łodzie te miały być przeznaczone do takiego celu i zażądał zwrotu takowych. (*Tamże.*)

* *Londyn, 26 (14) listopada. Times* zapewnia, że pokazywano mu listy od księcia Genui w przedmiocie jego odmowy co do przyjęcia kandydatury do tronu hiszpańskiego. (*Tamże*).

* *Londyn, 26 (14) listopada. Times* zbija twierdzenia *Iberia*, oskarżającego go o sprzyjanie interesom rodziny orleańskiej. Odpiera on z oburzeniem wszelkie podejrzenia o sprzedajność. Obstaje on za wszystkiemi swojemi oświadczeniami co do księcia genueńskiego, mówiąc, że za podstawę służą mu własnoręczne listy księcia i księżnej genueńskiej, które znajdują się w jego posiadaniu. Na cześć króla belgickiego wydany był bankiet przez lorda majora Londynu. Król Leopold stwierdził istniejącą oddawna serdeczną przyjaźń pomiędzy Anglją i Belgją, której nowe dowody okazały się w ostatnich czasach. (*Tamże.*)

* *Londyn, 27 (15) listopada.* Król belgów, który bawi tu w odwiedzinach u dworu angielskiego, wyjedzie ztąd 29-go b. m. — Stan zdrowia księżny Walji jest zadowalniający. (*Tamże*).

* *Nowy-Jork, 24 (12) listopada.* Powstańcy z Winnipeg (w Kanadzie) opanowali kilka magazynów należących do kompanji hudsońskiej. Obiega pogłoska, że znaczna liczba irlandczyków połączyła się z powstańcami. (*Cor. H. B.*)

* *Nowy-Jork, 25 (13) listopada.* Ponieważ p. Barlow, marszałek Stanów Zjednoczonych kazał skonfiskować kanonjerki hiszpańskie zbudowane w Nowym-Jorku, jako obwinione o zamiary nieprzyjazne przeciwko Peru, sprawa ta ma być zatem sądzoną d. 14-go grudnia. Poseł hiszpański odpiera oskarżenie i zażądał wydania stanowczo kanonjerek. (*Tamże.*)

* (Słowianin). *Warsz. Dniew.* pisze: „Najważniejszy artykuł zawarty w 10-ym numerze *Słowianina*, poświęcony jest sejmowi galicyjskiemu, pod tytułem: „Bilans czynności sejmowych". Według tego pisma, czynność ta, ukończona 1 (13) listopada, odznaczała się uporczywem spychaniem z porządku dziennego co ważniejszych spraw i przekazywaniem ich przezornym komisjom, w skutku czego owoce jej nieodpowiadają strawionemu czasowi. Tak odroczono do następnej sesji: sprawę propinacji, leżącej jako ciężkie brzemię na włościanach, projekt reformy ustawy gminnej i projekt urządzenia włościańskich hypotek. *Słowianin* szczególnie ubolewa nad bezczynnością sejmu pod względem tej ostatniej sprawy, słusznie uważając ją, jako związaną z polepszeniem bytu ekonomicznego całego kraju. Nie uchwalono także niezbędnych zmian w ordynacji wyborczej, dla tego że niektórzy podżegacze, wyprowadzili z izby posiedzeń włościan posłów, aby nie było potrzebnego, według ustawy, do uchwalenia tych zmian, kompletu. Przyjęte zostały tylko ważne uchwały w sprawie komunikacji i dróg krajowych i w sprawie szkół ludowych. Nie pomijając ważnych potrzeb ludności, sejm galicyjski, jak pisze *Słowianin* — „uchwalił nietykalność naszych poczciwych wróbli, i skrócił dni niewoli wszystkim szczygłom w Galicji, wzdychającym w klatkach do swobody." Mówiąc o tem, że znane wnioski ruskie przeszły z komisji narodowościowej do szuflady jednego z biur wydziału krajowego, *Słowianin* zarzuca *Dziennikowi Polskiemu* nietolerancję, który w samej subwencji udzielonej teatrowi ruskiemu widzi namacalny dowód zurady stanu i tylko wtedy gotów byłby uznać narodowość ruską obok polskiej w Galicji, gdyby rusini wyrzekli się swego języka. Wspomniawszy, że przejęty fanatyzmem organ polski boi się „zmoskwicenia" języka ruskiego, *Słowianin* powiada: „O ile pociesznem jest przeniesienie polityki na pole gramatyki, lingwistyki i filologji, a to przez organ nieodznaczający się znajomością ani języka ruskiego, ani rosyjskiego, ani w ogóle znajomością wzajemnych stosunków wszystkich narzeczy i języków słowiańskich—o tyle oburzającem musi być dla każdego rusina to narzucanie mu kontroli rządowej w kształceniu własnego języka, która przypomina słynną kontrolę obrządku słowiańskiego w Galicji przez cesarskiego namiestnika. Daremne to zabiegi — albo język rosyjski jest całkiem od ruskiego wyróżniającym się językiem wyrobionym z narzecza obcego galicyjsko-ruskiemu,—w takim razie rosyjszczenie halicko-ruskiej mowy niema żadnej podstawy i przyszłości, bo naród zmieniony język obcym żywiołem nieprzyjmie; albo między rosyjskim a halicko-ruskim zachodzi wielkie powinowactwo, powinowactwo narzeczy z sobą graniczących i od 1,000 lat pod wpływem starosłowiańskiego, cerkiewnego języka zostających, — a w takim razie żadna kontrola w świecie niezapobieży zlaniu się halicko-ruskiego w jeden piśmienny język rosyjski". Powracając do czynności sejmu, *Słowianin* wspomina, że takowa koncentrowała się w rozwiązaniu kwestji prawno-politycznej, lecz ponieważ za podstawę tych prac można było przyjąć tylko akt rewindykacyjny, przeto sejm uchwalił zaniechanie tej sprawy, aby powoływaniem się na nienawistny akt nie usankcjonować rozbioru Polski..... jakby przez to mogła się zmienić rzeczywistość faktu. Tymczasem na podstawie tego aktu, według *Słowianina*, można było uzyskać ważne korzyści dla kraju. „Koniec końcom, po pięcio-dniowej gadaninie uchwalono adres, ponowiono rezolucję i uzupełniono delegację". Z wielkiem zajęciem czyta się także korespondencja z Warszawy. Wspomniawszy o wrażeniu sprawionem na społeczność polską przez przekształcenie szkoły głównej na uniwersytet i podawszy niektóre szczegóły dotyczące tego zakładu, autor przechodzi do charakterystyki umysłowego poziomu tutejszej prostej klasy: „Wyższe i średnie klasy nasze są dostatecznie oświecone i wykształcone, chociaż wykształcenie to jest wszędzie powierzchowne, encyklopedyczne, bez trwałych zasad moralnych i nie zupełnie w zdrowym kierunku. A co się tyczy większości, masy ludu,—ten wszędzie w grubej ciemnocie i głębokiej niewiadomości. Kiepska to zasługa dla szlachty, jeżeli ona umie wyrażać się nie źle po francuzku, a lud nie umie abecadła nawet na tyle, aby się mógł pomodlić z rodzimych polskich modlitewników. Wiadomo, że szlachta nasza tak w czasach samodzielnej Polski, jak i pod rządem ruskim, kiedy sprężyny wewnętrznych rządów były jeszcze w rękach polskich,—ta samolubna szlachta utrzymywała umyślnie nieszczęsny lud w ciemnocie, ażeby mu niedać poznać haniebnej i niesprawiedliwej roli, którą mu sama zgotowała, i aby mogła tem łatwiej eksploatować na swój pożytek robocze siły jego. Prawda, że istniały przy kościołach i folwarkach szkółki, lecz tylko na oko,—w nich nikt się niczego nie uczył. W takim zbydlęconym stanie przyszedł ten lud pod opiekę teraźniejszej administracji naukowej z 1864." Wskazawszy podstawy na których teraz opierają się szkoły i stwierdziwszy że lud budzi się teraz z wiekowego snu umysłowego, korespondent słusznie powiada: „Oświecając lud, wystawi sobie teraźniejsza administracja naukowa trwały i honorowy pomnik. Co się zaś cywilizacji kraju tyczy, to takowa mierzy się nie wykształceniem pojedynczych osobistości, lecz naukowym rozwojem całego narodu." W tymże numerze znajdujemy, sześć artykułów z *Dzien. Warsz.*, pod nazwą: „Aforyzmy",—przegląd czynności na trzynastu posiedzeniach sejmu galicyjskiego, dwa artykuły z *Warsz. Dniew.*, pod tytułami: „Ujawnienie" i „Ludwik Mierosławski oszkicowany przez Zygmunta Miłkowskiego", humorystyczny artykulik krakowskiego *Djabła* o ostatnim sejmie i przegląd polityczny."

---

* (Kronika kościelna). Wczorajszą niedzielą rozpoczął się czterotygodniowy adwent, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia. Przez cały ten perjod w każdą niedzielę odprawiane są po kościołach przed świtem msze ranne, roratami zwane. — W kościele archikatedralnym i metropolitalnym S-go Jana roraty odprawił ks. kanonik Dietrich; sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski; kazanie miał ks. Englisch, kler niższy w prezbyterjum zebrany odśpiewał mszę Słoczyńskiego.— W kościele S-go Karola Boromeusza przy cmentarzu Powązkowskim obchodzony był odpust przywiązany do pierwszej niedzieli adwentu. Muzyki po kościołach ustały i odbywają się tylko śpiewy bez akompanjamentu orkiestry.—W zeszły czwartek w kościele S-ej Trójcy na Solcu obchodzony był odpust S-ej Katarzyny męczennicki.

* (Poświęcenie współmieszkania dla ociemniałych). Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe odbyło się poświęcenie współmieszkania dla ociemniałych wychowańców tutejszego instytutu, w gmachu poaugustjańskim przy ulicy Piwnej, w obec zwierzchności instytutu głuchoniemych i ociemniałych i reprezentantów prasy. W głównej sali, w której urządzony był ołtarz, odprawione było stosowne nabożeństwo, podczas którego ociemnieli wychowańcy odśpiewali „Veni Creator" i „Ciebie Boże chwalimy," przyczem celebrujący miał odpowiednią przemowę, w której wystawiał niezmordowane starania dyrektora instytutu, p. Papłońskiego, w ogóle o dobro wychowańców instytutu, a w szczególności o założenie poświęcanego współmieszkania; po pokropieniu wodą święconą sali i mieszkania ociemniałych, składającego z kilku oddzielnych pokoików w części już zamieszkałych, a w części oczekujących na lokatorów, dyrektor instytutu w wymownych i rzewnych słowach wystawił wychowańcom ich obowiązki i zachęcał swych towarzyszy, nauczycieli instytutu, do dalszej pracy, polecając przytem sprawę całą opiece prasy. Jeden z byłych wychowańców w wierszowanej przemowie złożył hołd trudom i poświęceniu dyrektora, poczem orkiestra złożona z ociemniałych wykonała bardzo poprawnie uwerturę z opery „Niema z Portici", a chór odśpiewał kantatę kompozycji p. Zientarskiego, instrumentowaną przez p. Tropiańskiego, którym, jako nauczycielom muzyki w instytucie, należy się istotnie hołd uznania. Następnie obecni na pamiątkę podpisali akt poświęcenia współmieszkania ociemniałych, którzy zawdzięczać będą tę wielką ulgę, głównie trudom dyrektora Papłońskiego.

* (Tydzień handlowy). *D. 15 (27) listopada).* Targi zagraniczne pozostawały w ubiegłym tygodniu w dawnej swej ospałości. Posiadacze ziarna z wielkiem wysileniem starają się zbyć towar, gdy kupujący od wszelkich znaczniejszych tranzakcij się wstrzymują. Naturalnem tego następstwem jest dalsze obniżenie cen, które w Londynie wynosiło na kwarterze dalsze $1\frac{1}{2}$ sz., a w Berlinie na żyto na towar miejscowy o przeszło $1\frac{1}{2}$ tal., a na dostawę wiosenną o przeszło $1\frac{1}{4}$ tal. na wisplu. Targ gdański postępując za tą dążnością obniżył również ceny pszenicy i żyta na 5—10 fl. na łaszcie. Na targu naszym dowozy *pszenicy* średnie. W pierwszych dniach ceny, zwłaszcza lepszych gatunków mocno się trzymały. W ostatnich dniach ceny średniej i ordynaryjnej chwiać się zaczęły. Za pszenicę wyborową wagi wyższej płacono od rs. 7 kop. 35—rs. 7 kop. 65, za dobrą wagi zwyczajnej od rs. 6 kop. 90—rs. 7 kop. $27\frac{1}{2}$, za średnią od rs. 6—rs. 6 kop. 75. Kupowano jedynie na spożycie miejscowe. *Żyta* dowozy bardzo liczne. Dopóki kupowali liweranci i ceny na targach zagranicznych nie były tak nizkie, płacono rs. 4, a nawet wyżej. Lecz gdy pierwsi przestali nabywać, a wiadomości z zagranicy brzmiały coraz gorzej, ceny nagle obniżyły się o kop. 25—30. Spekulanci płacili rsr. 3 kop. 75. Ceny *jęczmienia* przy dostatecznych dowozach osią, zostawały pod naciskiem. Płacono za czterorzędowy od rs. 3 kop. 15—rsr. 3 kop. 30; za dwurzędowy od rsr. 3 kop. $37\frac{1}{2}$—rs. 3 kop. 45. Za jęczmień sandomierski i za dwurzędowy zostający na składach nad Wisłą płacono rs. 3 kop. 60; za wyborowy rs. 3 kop. 75. Dowozy *ows*

znaczne przy cenach niezmiennych. Płacono rsr. 2—rs. 2 kop. 10. Za gatunki wyborowe dawano rsr. 2 kop. 25, czasami nawet wyżej. Ceny *grochu* nabywanego głównie na spożycie miejscowe niezmienne. Polny płacono po rs. 3 kop. 60—rs. 4 kop. 5, cukrowy rsr. 4 kop. 50—rsr. 5 kop. 10. *Mąka* w cenie niezmienna. *Okowita* pozostawała przez cały tydzień w tendencji ku obniżeniu do czego przyczyniają się tak niekorzystne wiadomości z targów zagranicznych, jak również podane wiadomości przez *Mosk. Wied.*, o której donosiliśmy; obniżenie tygodniowe wynosi 2—3 kopiejek na garncu. *Cukier:* skutkiem świeżych a znacznych dowozów z różnych fabryk, ceny rafinady i mączki w ubiegłym tygodniu dalszemu uległy obniżeniu. Sprzedano do cesarstwa Łyszkowice po 6 rsr. 12 $^1/_2$ za pud (kamień 24 funt. rs. 3 kop. 67 $^1/_2$), oraz Leonów i Konstancja po rs. 6 kop. 10 (kamień 24 funt. rs. 3 kop. 66). Na potrzebę miejscową płacono za Hermanów rs. 3 kop. 75, za Oryszew rsr. 3 kop. 72 $^1/_2$, za Łyszkowice rsr. 3 kop. 70; za Elzbietów żądano rsr. 3 kop. 70 za kmień 24 funt. Mączki sprzedano około 15,000 pudów do cesarstwa po rs. 5 za pud (rs. 3 za kamień 24 funt.) z fabryk: Czersk, Michałów, Łanięta, zaś z Krasińca i Izabelin cokolwiek niżej. Usposobienie w ogóle jest bardzo leniwe. *Łój*: obroty ubiegłego tygodnia w tym produkcie były liczne po cenach w dalszym ciągu niższych; sprzedano około 400 beczek na dostawę w krótkim czasie po rsr. 5 kop. 73 $^3/_4$ za pud. (*Gaz. Hand.*)

* (Opóźnienie poczty). Wczoraj, w niedzielę, pociąg pocztowy na kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej opóźnił się o godzinę z niewiadomej przyczyny. Poczta przysłana została do pocztamtu o godz. 7 min. 10.

* (O ruchu dyliżansów pomiędzy Brześciem Litewskim, Żytomierzem a Kijowem). Karety pocztowe z Brześcia Litewskiego do Żytomierza wyprawiają się w środy i niedziele, po nadejściu pociągu drogi warszawsko-terespolskiej, zaś z Żytomierza do Kijowa każdodziennie.

* (Nowe wydania). W Petersburgu wyszły w trzeciem, uzupełnionem wydaniu, w języku ruskim dwie książki znanego i u nas z poprzedniej swej praktyki i dzieł w języku polskim, dra Rosenbluma, pod tytułem: „Tajemne nauki dla mężczyzn”, cena 1 rsr., a z przesyłką 1 rsr. 20 kop., i „Onanizm” cena kop. 40, z przesyłką kop. 60. Prace te znane są naszym czytelnikom z poprzednich o nich wzmianek w naszym dzienniku, a można je dostać w księgarniach w St. Petersburgu i w mieszkaniu autora, na Woznieseńskim prospekcie, w domu Gawryłowa № 3.

* (Kurjerek). Wczorajsza niedziela, nazwana „adwentową”, przeszła też nie wesoło mieszkańcom Warszawy. Od samego rana pruszący deszcz, wytrwał aż do wieczora, mnożąc wilgoć w powietrzu a po ulicach błoto. Dla tego to ruch na mieście, nieświątecznie wyglądał. Każdy kto mógł przesiedział w domu ten dzień świąteczny a kto wyszedł, to już z pewnością, zamiast na spacerze przepędził czas gdzieś w gościnnych i zawsze gotowych dla... gotowizną płacących gości, zakładów Stępkowskiego, Boquetta'a, Lipkau'a i innych, mniej nawet delikatesowych handelkach.

— Wczoraj po południu, jak w każdą niedzielę i święto, odbył się także koncert orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhne, w resursie obywatelskiej. Publiczność zgromadzona dość licznie, dała dowód niemałego poświęcenia nóg dla uszu, zdążając na ten koncert po straszliwem błocie i wśród przenikającego do kości, drobnego deszczyku.

— Deszcz i błoto nie przeszkodziły również powodzeniu obydwóch teatrów wczorajszego wieczoru—ależ bo w wielkim grano Flika i Floka, który władając tylu czarodziejskiemi potęgami w głębi ziem, i oceanu—a najbardziej podobno w głębi ponętnych spojrzeń tancerek mieszkającemi — koniecznie już gromadzi i gromadzić będzie zawsze tłumnych widzów. — W Rozmaitości zaś, powtórzono, wznowioną komedję p. Bałuckiego: „Radcy pana Radcy”, w której główną rolę przedstawił Żółkowski. Byliśmy na pierwszem wznowieniu tej komedji onegdajszego wieczoru — sala rozmaitości była przepełnioną—ciekawość widzów ogromna—bo rolę tak znakomicie grywaną tu przez p. Rapackiego, miał przedstawić nasz mistrz genjalny, ulubieniec publiczności i niedościgniony komik. — Nie będziemy tu przyrównywać gry dwóch artystów—*comparaison n'est pas raison*, twierdzą francuzi—powiemy jednak że chociaż Żółkowski, „wziął” inaczej rolę Radcy i pominął nadmiar charakterystyki zewnętrznej, jakiej używał Rapacki, pomimo że i obmyślił genjalnie i wykonał doskonale swojego Radcę—przecież nie zatarł w pamięci widzów swojego utalentowanego poprzednika. Przewyższył go tylko wykończeniem szczegółów w akcji i w mimice—a śmiech jego, zakończający ostatnią scenę—był nieporównanym naturalnością i prawdą a tak zaraźliwym, że cała publika śmiejąc się do rozpuku, opuściła salę.

— Tatarkiewicz, w roli Zdzisława, która należy do szczęśliwszych kreacij tego zdolnego a coraz bardziej postępującego artysty, wzbudzał ciągłą wesołość widzów i zbierał rzęsiste oklaski.

Tegoroczny szereg prelekcij profesora uniwersytetu, dra filozofji F. H. Lewestama, odbywać się będzie w resursie kupieckiej. Prelekcij tych będzie dwanaście a pierwsza przypadnie w przyszłą niedzielę, w dniu 5 grudnia, o godzinie pierwszej z południa. Przedmiotem tegorocznych odczytów uczonego profesora, będzie, jak to już wspominaliśmy, literatura dramatyczna i powieściowa; nie wiemy tylko, czy ogólna lub też miejscowa tylko? Ta ostatnia mniej by wprawdzie dała pola do rozwinięcia erudycji prelegenta, lecz natomiast, jako dotycząca osób i dzieł powszechnie znanych, obudziła by nierównie żywsze w publiczności zajęcie. Zresztą, na przegląd choćby też i pobieżny, wszech-literatury dramatycznej i powieściowej, ramy dwunastu godzin byłyby za ciasne może. .

— Na Pradze roboty około zaprowadzenia gazu już prawie gotowe i niebawem, nie tylko od placu Mikołajewskiego do ulicy Panieńskiej, lecz i przestrzeń około wału ochronnego oświetloną zostanie.

— Gazeta Warszawska proponuje wznowienie dawniej już powziętego zamiaru, a raczej wykonanie onego—to jest połączenie Warszawy z Wilanowem drogą żelazną jednokolejową, — któraby i z podróżnych na spacery jadących i z dostawy licznych cegielni mokotowskich, miała zapewnione korzyści.

— Do Kalisza zjechała znowu trupa artystów p. Trapszy i rozpoczęła szereg swoich przedstawień w dniu 17 b. m.

— Uczony norwegczyk p. Carlson, odbył niedawno podróż naukową przy syberyjskich wybrzeżach, mianowicie zaś po morzu Karskiem, oblewającem półwysep w gubernji tobolskiej i południową stronę Nowej Ziemi. Otóż, p. Carlson odkrył śród tego morza, okrytego wiecznie nieprzebytemi dotąd nigdy lodami, wolne dla okrętów przejście, które przez kilka miesięcy w roku stanowić może wygodną i bliską komunikację pomiędzy Syberją a jednym z portów Norwegji. (Tromsoë). Takąż samą podróż i z równie pomyślnym skutkiem, odbył jednocześnie prawie anglik Palliser. Nowo odkryta komunikacja może wywrzeć ogromny wpływ na pomyślność handlu Syberji.

— Znakomity orjentalista, profesor języków wschodnich przy uniwersytecie berlińskim, który ukończył orjentalny instytut w Petersburgu i jako dragoman przy poselstwie ruskiem, następnie zaś wice-konsul, bawił długo na wschodzie—zmarł obecnie w dniu 17 b. m., zostawiając po sobie dzieła głęboko naukowe, których część w manuskryptach jeszcze, spoczywa podobno u jednego z lipskich księgarzy.

— W uzupełnieniu ogłoszenia podanego w *Gazecie Policyjnej* 11 (23) listopada r. b., o pożarze na Pradze przy ulicy Brukowej pod Nr. 375, dodajemy: że z powodu uszkodzenia pomieszczonych w palącej się oficynie murowanej: maszyny parowej do piłowania drzewa, maszyn do wyrobienia czekolady, maszyn do rznięcia fornirów i warsztatów stolarskich, z których nie wszystkie były zaasekurowane, właściciele onych obliczają straty na sumę około 11,000 rs.

— Znajdujący się na kuracji w szpitalu św. Rocha, Jegor Gajworoński, pisarz biura komendanta miasta, który będąc pijanym, napił się zamiast wódki kwasu siarczanego, o czem było zamieszczono w *Gazecie Policyjnej*, dnia 31 października r. b., w dniu 25 listopada zmarł Zawiadomiono o tem kogo należy.

— W cyrkule Wolskim, na rynku za Żelazną bramą, Abram Silbersztein furman, przez nieostrożność najechał na starozakonną Gitlę Furszpan, 70-letnią staruszkę, która upadłszy, uległa złamaniu nogi prawej. Furszpanowa odesłana do szpitala, a furmana aresztowano.

— W cyrkule Sobornym, Sodowski utrzymujący kawiarnię, będąc pijanym spadł z wału bastjonu Aleksandrowskiego w rów z wysokości 3-ch sążni, lecz oprócz lekkiego wstrząśnienia, nie poniósł żadnego szwanku. Sodowskiego odesłano na kurację do jego mieszkania.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, Robert Szulc, parobek piekarski, w domu pod Nr. 1485 zamieszkały, lat 27 wieku liczący, przez powieszenie się odebrał sobie życie, człowiek ten znany był jako awanturnik i oddawał się pijaństwu.

— W cyrkule Zamkowym, Kajetan Stefański wyrobnik, dostarczony na kurację do szpitala św. Rocha, w takowym w przeciągu kilku godzin zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa o wypadkach tych, zawiadomiono sąd i ze strony policji zarządzono oddzielne dochodzenie.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie, poczynając od dziś, to jest 17 (29) b. m. do 3 (15) grudnia włącznie, powinny być zapalane o godzinie 4-ej minut 15 wieczorem, a gaszone o godzinie 7-ej z rana.

---

* (Podróż Najdostojniejszych Osób). Z Rostowa nad Donem piszą do *Birż. Wied.*: Otrzymano tu wiadomość urzędową, że Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Michał Mikołajewicz i Wielka Księżna Olga Teodorówna, wraz ze Swemi Najdostojniejszemi Dziećmi, zatrzymają się w Rostowie na obiad i na nocleg, w podróży z Tyflisu do Petersburga. Ponieważ droga żelazna azowska, z rozgałęzieniem do Rostowa, ma być całkiem ukończona do 15 (27) listopada, przejazd zaś Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia przez Rostow ma nastąpić pomiędzy 15 (27) i 17 (29) listopada, przeto bardzo być może, iż Wielki Książę uda się, wraz z Najdostojniejszą Swą Rodziną, pomienioną drogą żelazną.

* (Prezentacja). *Rus. Inw.* donosi, że 8-go listopada, o godzinie 12 $^1/_2$, syn emira bucharskiego, datcha i mirachur, w towarzystwie pułkownika Kołzakowa i dragomana mirzy Gabedlnowa, przedstawiali się Ich Wysokościom Księciu Piotrowi Georgiewiczowi Oldenburgskiemu, Księciu Aleksandrowi Piotrowiczowi Oldenburgskiemu, małżonce Jego, Jej Wysokości Eugenji Maksymiljanównie i Jego Wysokości Księciu Jerzemu Piotrowiczowi. W ostatnich dniach syn emira zwiedził obuchowską fabrykę stali i kunstkamerę. W czasie wjazdu Jej Cesarskiej Mości do Petersburga, tenże przypatrywał się iluminacji katedry św. Trójcy, koszar pułku izmaiłowskiego gwardji i prespektywy Woznieseńskiej.

* (Podziękowanie). Czytamy w *Odes. Wiest.*, że jenerał-gubernator noworosyjski i besarabski, jenerał-adjutant P. E. Kotzebue, zakomunikował głowie miasta Odesy podziękowanie wynurzone przez Najjaśniejszą Panię za przyjęcie okazane Najdostojniejszej Rodzinie ze strony miasta Odesy.

* (Powrót). Gazeta *Wiest* pisze, że w końcu tego miesiąca spodziewany jest powrót do Petersburga towarzysza ministra skarbu, jenerał-adjutanta Grejga, który, jak wiadomo, wyjechał za granicę z najwyższego polecenia; a w tych dniach, podług doniesienia *Birż. Wied.*, oczekiwany jest przyjazd ruskiego posła przy dworze francuzkim, jenerał-adjutanta hrabiego Stakelberga.

* (Komisja). Podług doniesienia gazety *Gołos*, przy radzie miejskiej petersburgskiej ustanowioną została komisja w przedmiocie dostarczania mieszkańcom stolicy mięsa. Komisja ta złożona jest z następujących osób: prezydujący A. Zabołocki-Desiatowski, członkowie: książę A. Suworow, P. Żukowski, F. Grozdow, J. Jakobson, S. Grigorjew, G. Popow, S. Karali. Na posiedzenia komisji wzywani bywają, w miarę potrzeby, specjaliści handlu mięsa i zwierzyny.

* (Projekt). Petersburgowi corok zagraża niebezpieczeństwo zalania Newą. Po wylewie 1824 r. dotąd nie obmyślano żadnego środka zabezpieczającego od nowego wylewu. Obecnie, podług doniesienia gazety *Gołos*, zamieszkały w Petersburgu anglik p. Scots-Tukker, członek londyńskiego instytutu inżynierów cywilnych, podał oberpolicmajstrowi petersburgskiemu projekt radykalnego zabezpieczenia Petersburga od niebezpieczeństwa wylewu, zapomocą urządzenia tamy, któraby mogła wstrzymać w danym czasie napływ do Newy wody z jeziora Ładogskiego. W projekcie swoim p. Tukker rozbiera naprzód przyczyny podwyższenia wody, a potem wskazuje środek opierania się tym przyczynom. Wiadomą przyczyną niebezpiecznego wezbrania w Petersburgu i Kronsztadzie bywa napływ wód z jeziora Ładogskiego do odnogi petersburgskiej, które utrudniają jej ujście do morza Baltyckiego, kiedy tam panuje wiatr zachodni, wpędzający wody baltyckie do zatoki Fińskiej; w Kronsztadzie wody te spotykając się z wodami jeziora Ładogskiego, utrudniają odpływ wód ładogskich z Newy. Podług zdania p. Tukkera, wrazie spotkania się dwóch sił przeciwnych, naturalną dążnością być powinno osłabienie tej lub drugiej siły; wody ładogskie są silniejsze od baltyckich, jako płynące nadół; w skutku tego p. Tukker widzi możność urządzenia tamy na szerokiej części Newy, aż do południowej strony Szliselburga, tamy z odpowiednim potokiem, śluzami, tak aby ona nie utrudniała odpływu wód ładogskich po Newie, ani komunikacji handlowej z Petersburgiem. Po urządzeniu tamy, podług zapewnienia projektanta można będzie wpuszczać do Newy taką tylko ilość wody, jaka potrzebna będzie w danym czasie; tymsposobem zapobieży się starciu między ładogskiemi i baltyckiemi wodami i można będzie uniknąć wylewu w Kronsztadzie i Petersburgu. Podług twierdzenia p. Tukkera, chcąc

podnieść jezioro Ładogskie (mające rozległości 400 mil jeograficznych) tylko na jedną stopę, potrzeba przeszło 42 miljonów beczek wody, a obok zaradczych środków przeciwko wylewowi, rzadko może się zdarzyć aby w niem przybyło dwie stopy wody; gdyby nawet przypuścić żeby zaszła potrzeba podwyższyć czasem wysokość jego o trzy stopy — cóż to znaczy w porównaniu z korzyścią czyli możnością unikienia niezliczonych klęsk, połączonych z zalewem stolicy? Projekt p. Tukkera, jak donosi pomieniona gazeta, przesłanym zostanie przez jenerał-adjutanta Trepowa, zajmującego się tą sprawą, pod rozpoznanie ministerstwa komunikacij.

* (Podarunek). Gazeta obwodu terskiego donosi, że w czasie przejazdu w lecie tego roku Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego przez obwód terski, dwóch znaczniejszych właścicieli stadnin w Kabardzie, Łafiszew i Szałbarow, okazywali Jego Wysokości, w stanicy Prochładnej, swe stada koni, wynoszące po 2,000 głów. W tych dniach Jego Wysokość nadesłał do naczelnika obwodu terskiego dwie wspaniałe wazy srebrne, roboty Sazikowa, w podarunku dla pomienionych właścicieli.

* (Kwestja kolei żelaznych). *Odes. Wiest.* pisze, że kolej żelazna kijowsko-bałtska w ciągu listopada oddana będzie w administrację rządową, a w grudniu rozpocznie się regularny ruch pociągów. Z początku kursować mają tylko pociągi pasażerskie a nie towarowe, z powodu braku taboru, znajdującego się pod dyspozycją konstruktorów; szczególniej mała jest ilość wagonów 2-ej klasy, można więc wnosić, że przy otwarciu ruchu wagony 3-ej klasy będą czasowo używane za drugoklasowe. — *Gołos* podaje co następuje: *a*) 27 października, rada państwa wyasygnowała 50,000 rub. z remanentów budżetowych dla dyrekcji kolei kijowsko-bałtskiej, na pokrycie wydatków za wywłaszczone grunta; *b*) z kosztów obliczonych na 13,440,000 rsr., na roboty budowy części kolei grazo-carycynskiej do Borysoglebska, które to roboty ukończone są za 10,799,000 rsr.

* (Cholera w Kijowie). Z powodu ukazania się cholery w Kijowie, *Gon. Urzęd.* odebrał następujące urzędowe doniesienie: Wypadki cholery ukazały się w Kijowie w połowie miesiąca sierpnia; pierwsze z tych wypadków zaszły w dzielnicy pieczerskiej, pomiędzy robotnikami puszkarskiemi, z których zachorowało jeden po drugim pięciu, i pierwsi dwaj zmarli w ziembiącym okresie choroby, w ciągu jednej doby, a reszta wyzdrowieli. Następnie podobne wypadki powtórzyły się z wielkiemi przerwami w dzielnicy pałacowej; tam w domu jenerał-gubernatora zmarła na cholerę jedna kobieta, a w domu gubernatora zachorowały na cholerę kolejno: praczka, kamerdyner, 12-letnia córka gubernatora i policjant i wszyscy zmarli w krótkim czasie. Wypadki cholery powtarzały się także w szpitalu wojskowym kijowskim, na Podolu, w dzielnicy pieczerskiej, i od 5 października stawały się częstszemi. W tym dniu w dzielnicy pałacowej zachorowało w jednym domu na cholerę cztery osób. Dochodzenie lekarsko-policyjne nie nastręczało podejrzenia, że cholera wniesiona została do Kijowa, a przeto wypadki tej choroby lekarze poczytywali z początku powiększej części jako sporadyczne. Lecz biorąc na uwagę wznawiające się często wypadki cholery, szybki jej przebieg, stopniowe rozszerzanie się po domach i znaczną śmiertelność w stosunku ilości chorych, gubernator kijowski polecił tamecznemu komitetowi sanitarnemu, aby wezwawszy lekarzy i profesorów uniwersytetu św. Włodzimierza, wyrzekł: czy istniejącą w m. Kijowie cholerę należy uważać za sporadyczną lub epidemiczną, i w ostatnim razie wskazał środki dla przecięcia tej choroby. Celem rozstrzygnienia pierwszej kwestji obecni na posiedzeniu komitetu 4 października 1869 r. lekarze przytoczyli następujące dane: 1) w szpitalu wojskowym kijowskim od 13 sierpnia do 4 października znajdowało się cholerycznych 38, z tych zmarło 28; 2) w szpitalu cywilnym kiryłowskim, od połowy sierpnia do 4 października było cholerycznych 7, z nich zmarło 3, chorych na cholerynę było 10; 3) prywatnych pacjentów u obecnych lekarzy w tymże okresie czasu chorowało na cholerę 24, z tej liczby zmarło 18. W tych wszystkich wypadkach choroba trwała krótko: rozwinięcie jej poprzedzały dyjarja i wymioty, poczem szybko następowało ziębienie, w czasie którego chorzy zwykle umierali. Za przyczynę choroby lekarze powiększej części wkazywali wykroczenia djetetyczne: nadużycie owoców, niewystałego piwa, nieumiarkowanie pokarmu podczas biegunki i t. p. Prócz tego członkowie komitetu zwrócili uwagę na ilość chorych po domach: w domu gubernatora w ciągu jednego tygodnia zachorowało 4 osób; na Pieczersku w ciągu trzech dób zachorowało 5 robotników puszkarskich w domu Buchtijewa; na Lipkach zachorowało 4. O istnieniu choleryny w Kijowie w obszernych rozmiarach poświadczyli wszyscy obecni lekarze. Na zasadzie tych danych, członkowie komitetu, lekarze, byli zdania, że istniejąca w Kijowie cholera ma wszelkie cechy cholery azjatyckiej, a jakkolwiek jest bardzo nieznaczna, wszelako dla przecięcia jej potrzebne są środki wskazane w instrukcjach rady lekarskiej. Podług ostatnich wiadomości, cholera w Kijowie słabnie. Z powodu wieści o ukazaniu się cholery w m. Orle, gubernator tameczny, na zapytanie wydziału lekarskiego, telegramem z d. 28 października zawiadomił, że w Orle niemasz cholery ani choleryny; był tylko pojedynczy wypadek cholery 18 października.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Powstanie dalmackie. — Pogranicze wojskowe.—Podróż cesarza). *Wiedeń, 24 listopada.* Ostatnie wiadomości z Dalmacji wywołały w prasie i w opinji publicznej takie wzburzenie umysłów, które powinno zadziwiać każdego, kto nie jest obeznany z lekkomyślnością i wrażliwością usposobienia mieszkańców Wiednia. Hr. Auersperg donosi, że powstańcy cofnęli się po ostatnich bitwach w góry położone na zachód od wyniosłej płaszczyzny Dragali, i że nie każe ich tam ścigac, albowiem miejscowość tameczna nie nadaje się do działan wojennych; w innej depeszy powiedziano, że z powodu zimnej i dżdżystej pory roku, wojska koncentrowane są koło brzegów, gdzie mieć będą kwatery zimowe. Na to oburza się cała prasa wiedeńska, która wyszukuje powody jak najdziwaczniejsze dla objaśnienia sobie tego cofania się wojsk. Naturalnie, że najdogodniej jest zwalić całą winę na dwuznaczną jakoby postawę księcia czarnogórskiego, i rzeczywiście, prawie wszystkie pisma tutejsze powstają na Czarnogórze i wzywają rząd, ażeby przedsięwziął środki energiczne przeciw złemu sąsiadowi. Łatwo zrozumieć, że też pisma mówią niebardzo pochlebnie o zdolnościach militarnych hr. Auersperga, publicystyka bowiem tutejsza odznacza się tem, że ma upodobanie w napastowaniu ministrów i jenerałów. Tymczasem łatwo zrozumieć, że hr. Auersperg, jeżeli nie chce lub nie może posunąć się aż do samej granicy okręgu grahowskiego, to nie powinien też kazać swoim wojskom obozować przez kilka miesięcy na niegościnnych skałach w Kriwoszje, i że cofnięcie się na kwatery zimowe do punktów położonych nad brzegiem, musiało koniecznie nastąpić, jak skoro działania na północ od Risano zostały zawieszone dla jakiegokolwiekbądź powodu. Zadaniem dowodzącego wojskami w Bocca di Cattaro jest na teraz przedsiębranie przygotowań do stanowczego przytłumienia powstania, torowanie dróg do wszystkich ważnych punktów, fortyfikowanie tych ostatnich i t. d., do czego nie potrzeba zaprawdę, ażeby całe brygady zajmowały o głodzie i chłodzie wąwozy Han i Ledenice. Dziwić się jedynie należy temu, że nikt nie występuje ze strony kompetentnej przeciw zupełnej nieświadomości prasy tutejszej co do spraw wojskowych. Pomimowolnie nastręcza się podejrzenie, że pewne sfery patrzą z upodobaniem na to, jak pisma austrjackie przesadzają i podają w fałszywem świetle położenie rzeczy w Dalmacji.—Zdaje się, że dość groźną jest agitacja, rozwijająca się w pograniczu wojskowem przeciw zrobieniu z tego kraju prowincji cywilnej i przeciw przyłączeniu takowej do Węgier. Wyszła niedawno w Zagrzebiu broszura napisana bardzo namiętnie i skierowana przeciw Węgrom, pod tytułem: „Kwestja pogranicza wojskowego i konstytucjonalizm austrjacko-węgierski.” Jako autora tej broszury, przytaczają to tę, to ową osobistość wysoko postawioną, między innemi jenerała Griwiczicza, p. Ożegowicza i t. d. Broszura ta przyczyniła się niemało do zwiększenia oburzenia w pograniczu wojskowem. Zaledwie zabliźnione rany z lat 1848—49, zostały przez tę broszurę zadraśnięte znowu w sposób nielitościwy, przyszłość zaś pogranicza wojskowego pod jarzmem węgierskiem przedstawiana jest tam w kolorach tak strasznych, że nie potrzeba koniecznie tak bardzo łatwo wrażliwego temperamentu ludności południowo-słowiańskiej, ażeby obudzić przeciw wcieleniu pogranicza wojskowego do Węgier fanatyzm graniczący z wściekłością. Zdaje się, że najgroźniej rzeczy stoją pod tym względem w komitatach syrmiańskim i peterwardeinskim, albowiem feld.-por. Weber, dowodzący tam wojskami, uznał za stosowne wydać proklamację, w której odwołuje się do roztropności i ducha legalności mieszkańców pomienionych komitatów. — Podanej wczoraj wiadomości z Pesztu, jakoby cesarz Franciszek-Józef zamierzał zwiedzić Rzym, organa półurzędowe zaprzeczają dziś z jak największą stanowczością. Cesarz opuści Egipt 26-go listopada i wróci niezwłocznie do swych posiadłości, tak, iż przybędzie około 30-go listopada do Trjestu. Wizyta cesarza u dworu włoskiego przyjdzie może do skutku w drugiej połowie grudnia. (*Nordd. A, Z.*)

* (Sprawy galicyjskie). *Słowo* lwowskie pisze w N. 88-m, w artykule wstępnym: Rozporządzenie p. Possingera w przedmiocie zaprowadzenia języka polskiego w zarządach finansowych Rusi galicyjskiej, wydane zostało przez zawiadującego namiestnictwem i przez pełniącego obowiązki prezesa miejscowego zarządu finansowego, na mocy reskryptu ministerjalnego z daty 5-go czerwca 1868 r., dotyczącego zaprowadzenia języka polskiego, jako urzędowego, we wszystkich władzach i zarządach podległych ministerstwu skarbu, mianowicie w celu „przysposobienia reformy całkowitej tych instytucij” do 22-go czerwca 1872 r. Rozporządzenie to obejmuje następujące przepisy tymczasowe: 1) Do końca grudnia 1869 roku zaprowadzone być mają napisy wyłącznie polskie na wszystkich zewnętrznych znakach urzędowych (orłach), oraz na tablicach i pieczęciach. Wyszczególnione są przytem stosowne nazwy polskie, które mają być używane przez rozmaite władze i urzęda finansowe. 2) Z zarządami prywatnemi, tak duchownemi, jak również świeckiemi, wszystkie władze mają korespondować w języku polskim. Oprócz tego, począwszy już od 1-go stycznia 1870 r., zaprowadzony będzie język polski, jako obowiązujący i wyłącznie urzędowy, w korespondencji ze wszystkiemi władzami i osobami urzędowemi, które przyjęły już język polski. 3) W korespondencji z innemi władzami państwowemi, język ten może już być teraz używany. Język zaś niemiecki ma być używany w stosunkach z władzami centralnemi i wszystkiemi wojskowemi, oraz z organami rządowemi innych krajów i z urzędami używającemi tego języka we wszystkich gałęziach administracji dotyczącej kas i rachunkowości, jak również w niektórych gałęziach manipulacji wewnętrznej. 4) Poprzednie przepisy dotyczące języka ruskiego, zachowują nadal moc obowiązującą. 5) Przysposobić stopniowo formularze drukowane w języku polskim i zakomunikować jednocześnie władzy krajowej spisy drukowane wyrażeń i frazesów używanych zwykle w stylu urzędowym polskim. 6) Przepisy wyż poszczególnione mają na celu stopniowe zaprowadzenie języka polskiego. 7) W raportach składanych co miesiąc, powiatowe zarządy finansowe i urząd powiatu lwowskiego, obowiązane są, zacząwszy od stycznia 1870 r., wykazywać szczegółowo, ile osób interesowanych podało każdemu z urzędników prośby w języku polskim. Po upływie zaś sześciu miesięcy, mają być złożone raporta o rezultatach i postępach w używaniu języka polskiego, wraz z dokładną opinją o uzdolnieniu urzędników do nauczenia się języka pomienionego. Organ Ziemiałkowskich i Golejewskich pierwszy zakomunikował tekst nowego rozporządzenia p. Possingera. Terazniejszy zastępca namiestnika działa bez wątpienia na zasadzie rozkazu danego mu z góry, z którego okazuje się jasno, że jedynie żywioł polski uznany zostaje w Galicji jako rzeczywisty; polacy galicyjscy przyjęli z zapałem nowe rozporządzenia, które są tak dalekie od zasad równouprawnienia. Nie będziemy zastanawiać się nad kwestją, czy rząd postępuje sprawiedliwie w Galicji; wszelakoż nie możemy nie wyrazić naszego ubolewania z tego powodu, że nie znaleźli się wykonawcy energiczni woli rządu wówczas, gdy porobił on niejakie ustępstwa na korzyść ludu ruskiego.

Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 26 listopada.* Dziś po południu zebrać się miała wielka liczba deputowanych, którzy podpisali interpelację 116, w biurach ciała prawodawczego, dla naradzenia się nad dalszem postępowaniem i postawą po otwarciu sesji. Donoszą także, że w niedzielę zbierze się pewna liczba deputowanych należących do większości. (*La Fr.*)

* (P. Ollivier). Niektóre pisma przytaczały jako powód, dla którego nie powiodło się projektowane ukonstytuowanie nowego gabinetu przez p. Ollivier'a, tę okoliczność, że p. Ollivier natrafił w swych usiłowaniach na opór ze strony niektórych członków stronnictwa średniego. Problematyczna nieco w tej formie wiadomość, znajduje niejakie wyjaśnienie w tem, co *Patrie* mówi o wypadkach, jakie miały miejsce przy tem mniemanem przesileniu ministerjalnem. Podług tego pisma, p. Ollivier miał oświadczyć, że przyjmie stanowisko w mini-

sterstwie pod warunkiem, że nie będzie włączony jako członek do gotowej już kombinacji, lecz że wybierze sobie sam swoich kolegów. Dalej p. Ollivier miał dać do zrozumienia, że wybierze on swych kolegów częścią z pomiędzy swoich stronników w izbie, częścią zaś z pomiędzy członków dotychczasowego gabinetu. Jak skoro ten ostatni zamiar stał się głośnym, stronnicy p. Ollivier'a oświadczyli w izbie, że nie zgadzają się na to. Skutkiem tego p. Ollivier musiał zrzec się utworzenia nowego ministerstwa. Trudno powiedzieć, ile prawdy może być we wszystkich tych wiadomościach w kwestji przesilenia ministerjalnego. Wiadomo, że ze strony urzędowej zaprzeczono temu, jakoby rząd prowadził układy bezpośrednie z p. Ollivier'em. *(Nordd. A. Z.)*

Hiszpanja.

* (Kandydatura księcia Asturji). *Times* oświadcza ciągle, że rodzina księcia genueńskiego nie zgodzi się nigdy na skazanie tego młodego księcia na zgubne zaszczyty królestwa. Następujące słowa tego dziennika zasługują na szczególniejszą uwagę: „Dla czegożby Hiszpanja nie miała dynastji swojego wyboru? Jeżeli jej potrzeba królewicza, dla czegoż nie szuka go zresztą pomiędzy dziećmi swoich królów? Dla czegoż nie powoła Alfonsa, księcia Asturji, wyszłego z pod wpływu swojej matki i nie przygotuje go do stanowiska, które jest prawną jego spuścizną i do używania tego prawa, którego z pewnością w żaden sposób nie utracił." Kwestja ta, postawiona przypadkowo przez dziennik angielski, jest tylko może jednem z tych nierozważnych zdań, jakie się zwykle wypowiada w potocznej rozmowie, ale może jest także i programem. *(La Fr.)*

* (Kandydatura ks. Aoste). Stronnicy kombinacji włoskiej niedadzą się, jak się zdaje, tak łatwo pokonać. Według korespondenta madryckiego do *Mémor. diplom.*, zamyślają oni podnieść na przekorę proponowanej już kandydaturę księcia Aosty, kuzyna księcia genueńskiego. Kandydatura ta w istocie przedstawiałaby hiszpanom nie już dziecko małoletnie, ale księcia mającego 24 lata, który okazał już swoje dowody jako żołnierz i marynarz, i którego wstąpienie na tron ocaliłoby Hiszpanję od zawikłań i niebezpieczeństw rejencji. *(La Fr.)*

* (Kortezy). *Madryt, 24 listopada.* Na posiedzeniu kortezów minister osad odczytał projekt konstytucji dla Porto-Rico. Podstawą tej konstytucji jest konstytucja 1869 z pewnemi zmianami, I tak, głosowanie rozciąga się tylko do osób umiejących czytać i pisać. Rady jeneralne i rady municypalne uchwalać będą budżeta i roboty publiczne. Wychowanie, prasa, wyznania i stowarzyszenia będą wolne, z wyjątkiem niektórych ograniczeń. Zakazane są rozprawy o niewolnictwie i o kwestji spadkobierstwa. Zniesienie niewolnictwa będzie przedmiotem osobnego prawa. Niewolnicy oswobodzeni używać będą wszelkich praw osobistych.— W piątek i sobotę deputowani republikańscy powrócą na swoje krzesła do kortezów. Ministrowie zaczną dziś wieczorem wraz z podkomisjami budżetowemi rozpatrywać zmiany, jakie wprowadzone być mają do budżetu wypracowanego przez byłego ministra skarbu p. Ardanaz. *(Cor. Hav. Bul.)*

Anglja.

* (Król belgicki). *Londyn, 25 listopada.* Król bejgicki zwiedził wczoraj wiadukt i ministerstwo spraw zagranicznych. Przyjęty on został przez lorda Clarendona. Wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu przyjęcia. Lord Napier, który przewodniczył temu zgromadzeniu, przypomniał mu o otrzymaniu zachęcających listów od króla belgickiego podczas wyprawy abisyńskiej. Król przyjął w pałacu Buckingham adres przedstawiony mu przez lorda-majora, korporację Londynu, stu merów prowincjonalnych i namiestników hrabstw. Król przyjął równocześnie adres ochotników złożony mu przez lorda Elcho, i odczytał odpowiedź, w której wykazał szczere i serdeczne stosunki łączące Anglję i Belgję. *(Cor. Hav. Bul.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 17 (29) Listopada.

* **(Sklep galanteryjny Wernica).** Przystępność ceny obok dobroci wyrobu, jest rzeczą dla kupującego bardzo pożądaną. Jedno i drugie znaleźliśmy w sklepie galanteryjnym Wernica, istniejącym w domu przechodnim Roeslera na Krakowskiem-Przedmieściu. Sklep to zasobny w przeróżne prześliczne rzeczy. Wyszliśmy z tego bazaru, jakby go śmiało nazwać można, zadowoleni, poczuwając się do obowiązku zwracania uwagi publicznej na firmę powyższą. *K. K.*

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; —do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Kalendarz.

We wtorek 18 (30) listopada — św. Andrzeja apost. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 47; zach. o godz. 3 min. 50.

We środę 19 listopada (1 grudnia) — św. Eligjusza bisk. Słońce wsch. o godz. 7 min. 48; zach. o godz. 3 min. 50.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 1,°8 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 w poł.
Barometr w milimetrach	741.5	737.4
Termometr Reaumura	+ 1.°2	1.°8
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 2,°7 R. Najmniejsze ciepło + 1,°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim:* drama **Mauprat**; we czwartek,—*w teatrze wielkim:* balet **Flick i Flock**; w piątek,—*w teatrze wielkim:* drama **Mauprat**; w sobotę,—*w teatrze wielkim:* 1-szy raz opera **Paria**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje (1-y raz) **Miss Multon** i **Nieśmiały**; w niedzielę,—*w teatrze wielkim:* balet **Flick i Flock**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Radcy pana Radcy** i **Szuka siebie**.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, we wtorek, opera **Piękna Helena**. — *Wczoraj*, w niedzielę, dawano balet **Flick i Flock**, było osób 1066. — *Onegdaj*, w sobotę, dawano operę komiczną **Dziesięć cór na wydaniu**; **Uroczystość róż**; operetkę komiczną **Bursze**, było osób 559.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedziałek, komedja w 3 aktach, **Radcy pana Radcy**.—Osoby: Piotr Dziszewski, właściciel kamienicy, radca miejski —p. *Żółkowski*; Ewa, jego żona — pani *Niewiarowska*; Helenka, ich córka — panna *Urbanowicz*; Eufrozyna, guwernantka—panna *Figarska*; Zdzisław—p. *Tatarkiewicz*, Karol—p. *Szymanowski*; Służący — p. *Jejde*; — komedja w 1-ym akcie, **Gra w komórki**. — Osoby: Hortensja d'Aubray, młoda wdowa—pani *Borkowska*; Oktawja, jej siostrzenica—pani *Szymanowska*; Karol d'Aubray, ich kuzyn, opiekun Oktawji—p. *Stolpe*; Dorjan—p. *Piasecki*; Fruchet—p. *Chomiński*; Lokaj pani d'Aubray—p. *Adler*; Garderobiana pani d'Aubray — panna *Seredyńska*; —*Wczoraj*, w niedzielę, dawano komedje **Radcy pana Radcy** i **Listy miłosne Larkinsa**, było osób 711. —*Onegdaj*, w sobotę, dawano komedje **Radcy pana Radcy**, i krotochwilę **Błażek opętany**, było osób 784.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, dawane będą **Wieczory muzyczne** Franciszka *Rappaport* i dwunasto-letniego syna Feliksa, na harmonijce koncertowej i na instrumencie z drzewa i słomy (à la Guzikow).—Cena miejsc: 1-e miejsce 20 kop., 2-gie 10 k. — Zacznie się o godzinie 7 ½.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W poniedziałki, środy i soboty* lekcje tańca,—**w niedziele i każde święto** tańce zbiorowe przy muzyce salonowej. Początek o godzinie 8-ej. — Budoar zamieniony na ogród zimowy.—Mężczyzni płacą po kop. 30. Damom służy wstęp w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał od artylerji *Staden*, z Brześcia; jenerał-lejtnant *Żukowski*, z zagranicy; jenerał-majorowie: hrabia *Olsufiew*, z Petersburga, i *Lachnicki*, z Wiednia; — wyjechali: jenerał od kawalerji *Witę*, i jenerał-adjutant baron *Meller-Zakomelski*, do Petersburga; szambelan *Bartolomej*, do Opatowa; gubernator kielecki *Nieratow*, do Berlina; jenerał-majorowie: książę *Imeretyński* 1, *Mesenkampf*, do Petersburga; *Tokmaczew*, do Lublina.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 15 (27) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Stern w Chmielniku, Witkoszewski w Jasionny, Sawicki w Wyrozembach, Finkelstein w Łodzi, Sackendorf w Petrokowie, Pameranko w Tomaszowie, Gadomski w Lipnie, Kowalski w Łęczycy, Kiczynewski w Chruszlach, Lagrzycki w Kruszynie, Tomicki w Kożuszkach, —*listy, które winny być wysłane, jako rekomendowane:* do: Wójta gminy w Jabłonnie, Naczelnika Powiatu w Kozienicach, Opolski w Kijowie, Kielca w Omsku, Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Nowej Aleksandrji, Naczelnika powiatu w Szczuczynie, Schulz i Sołowiewa bez oznaczenia miejsca posłania listów, listy bez adresów, — listów miejskich sztuk 8, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 13 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* W dniach 15 i 16 (27 i 28) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 72, wyzdrowiało 40, umarło 7, pozostało 1918 (mężczyzn 921, kobiet 997), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 188, kobiet 196.

* Dnia 1 (28) bież. mies. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 27; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 4; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 6, razem 20.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 17 (29) Listopada 1869 r.

MONETY.		Żądane Rs.	Żądane K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—		—
Dukaty Holenderskie nowe ważne. . .		—			—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.		—			.
PAPIERY (bez wartości kuponów					
Obligi Skarbu za rs. 100.		—			—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .		—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.		—	—		
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę		—	—		—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon. .		—	—		—
„ „ „ bez kuponu .		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		92	60	92	27
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).		92	43	92	10
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.		-		100	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*) . . .		76	19	75	77
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100 .		—	—	.	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100					—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—			
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100		88	50	88	
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—		—
„ Sierpniowe za rs. 100		—			
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100 .		156	—	-	—
„ „ „ z 1866 rs. 100 .		153	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 . . .		—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100		-	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.		72	—		—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę		—			—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100		71	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 . .		-	—		
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100		—	—		—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.			—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 .		-	—		—
WEXLE.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	119	15	119	10
„ . . „ „	k. t.	—	—	119	10
Wrocław . . „ „	2 m.	-	—	—	—
Gdańsk . . . „ „	2 m.	—	—	119	10
Hamburg . . 300 B. Mk.	2 m.	181	80	181	35
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	8	17	8	15
Paryż. . . . 300 Frank.	2 m.	97	35	-	—
Wiedeń . . 150 Zł. W. A.	2 m.	97	20	—	—
Petersburg . 100 Rsr.	3 m.	98	50	—	—
„ . . „ „	k. t.	—	—	-	—
Moskwa . . . „ „	1 m.	99	25	99	—
„ . . . „ „	k. t.	—		-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 73 ⅓.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 97 ⅑.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІАЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. — ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 8542. *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należytości za listy zastawne w d. 19 i 20 Września (1 i 2 Październik) r. b. wylosowane, niemniej kupony w półroczu 2-m r. b. do wypłaty przypadające, przyjmować będzie tak listy zastawne wylosowane, jako i kupony za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. do dnia 6 (18) Grudnia r. b. codziennie, wyjąwszy święta od godziny 10 z rana do 1 z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia.

Tak listy zastawne jako też kupony płatne, składane być winny, obok oddzielnych deklaracyj wyszczególniających je w porządku numerów, z oznaczeniem liter, wartości i ilości sztuk. Deklaracje spisane być winny na drukach, które są przysposobione w Biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie interesantom udzielane będą.

Właściciele listów zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni, w terminie prawem oznaczonym, to jest od dnia 10 (22) Grudnia r. b. począwszy, należności niemi objęte po należytem sprawdzeniu listów, lub kuponów wypłacane sobie mieć będą.

Warszawa d 7 (19) Listopada 1869 r.

p. o Prezesa Jenerał-Lejtenat, Gieczewicz.

1—2 p. o. Pisarza, Damięcki.

N. D. 8499. *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

Podaje do wiadomości, że od dnia 18 (30) Listopada r. b., pociągi na Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, pomiędzy Pragą i Terespolem kursować będą jak następuje:

Pociąg osobowy wychodzić będzie:

Z Pragi o godzinie 1-ej po południu.

Z Miłosny o godzinie 1-ej minut 32 po południu.

Z przyst. Dembe Wielkie o godzinie 1-ej minut 45 po południu.

Z Mińska o godzinie 2 ej minut 11 po południu.

Z Mrozów o godzinie 2-ej minut 45 po południu.

Z Kotunia o godzinie 3-ej minut 18 po południu.

Z Siedlec o godzinie 3-ej minut 50 po południu.

Z Łukowa o godzinie 4-ej minut 50 po południu.

Z przyst. Szaniawy o godzinie 5 ej minut 8 po południu.

Z Międzyrzeca o godzinie 5-ej minut 41 po południu.

Z Biały o godzinie 6-ej minut 26 po południu.

Z Chotyłowa o godzinie 6 ej minut 55 po południu.

Przybędzie do Terespola o godzinie 7-ej minut 23 wieczorem.

Z Terespola wychodzić będzie o godzinie 7-ej minut 35 rano.

Z Chotyłowa wychodzić będzie o godzinie 8-ej minut 8 rano.

Z Biały wychodzić będzie o godzinie 8-ej minut 39 rano.

Z Międzyrzeca wychodzić będzie o godzinie 9-ej minut 23 rano.

Z przyst. Szaniawy wychodzić będzie o godzinie 9-ej minut 51 rano.

Z Łukowa wychodzić będzie o godzinie 10-ej minut 24 rano.

Z Siedlec wychodzić będzie o godzinie 11-ej minut 19 rano.

Z Kotunia wychodzić będzie o godzinie 11-ej minut 46 rano.

Z Mrozów wychodzić będzie o godzinie 12-ej minut 21 po południu.

Z Mińska wychodzić będzie o godzinie 12-ej minut 55 po południu.

Z przyst. Dembe Wielkie wychodzić będzie o godzinie 1-ej minut 13 po południu.

Z Miłosny wychodzić będzie o godzinie 1-ej minut 31 po południu.

Przybędzie do Pragi o godzinie 2-ej po południu.

Warszawa dnia 20 Listopada 1869 r.

OTWARCIE SPADKÓW. — ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 8653. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.*

Z powodu śmierci: 1. Aleksandra-Pawła Chlipalskiego, właściciela sumy rs. 1,100 na dobrach Siemień z Okręgu Włodawskiego, oraz sumy rs. 1,996 kop. 10 z procentem i kosztami, sposobem ostrzeżenia na dobrach Pozdów i Komarówka z Okręgu Radzyńskiego zabezpieczonych.

2. Władysława Nowakowskiego, właściciela ostrzeżenia dla sumy rs. 1,560 i innych pretensji, na dobrach Żabieniec w Okręgu Garwolińskim leżących, zapisanego, i

3. Kazimiery z Buczyńskich Ceglińskiej, właścicielki dóbr Chojeczno-Sybillaki w Powiecie Siedleckim położonych, otworzyły się spadki, termin do regulacji których, na dzień 19 (31) Maja 1870 r. w kancelarji mojej wyznaczony zostaje.

Siedlce d. 10 (22) Listopada 1869 r.

Bronisław Wroński.

N. D. 8652. *Pisarz Sądu Pokoju Wydziału III-go w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 10 Marca 1858 r. śmierci Justyny z Monterjanów Koch, Jana Koch małżonki, współwłaścicielki kolonji Nr. 6 i 7 w Salomei Okręgu Warszawskim położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, oznaczam termin na dzień 5 (17) Marca 1870 r., na który strony interesowane pod skutkami prawa zgłosić się do mnie są obowiązane.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1869 r.

Kozerski.

N. D. 6177. *Pisarz Sądu Pokoju w Łowiczu.*

Z powodu śmierci Józefa Urbańskiego współwierzyciela sumy rs. 150 w dziale IV pod Nr. 2 wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Łowiczu pod Nr. 280 położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 16 (28) Lutego 1870 roku pod prekluzją wyznaczam.

Łowicz d 2 (14) Sierpnia 1869 r.

1—2 Wojno.

N. D. 6199. *Pisarz Sądu Pokoju w Szczebrzeszynie.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Moszka i Gitli Dychterów właścicieli nieruchomości Nr 77. 2. Szulima Erlicher właściciela jednej trzeciej i Anszela Erlicher właściciela dwóch piętnastych części nieruchomości Nr. 78. 3. Chany Wagner właścicielki nieruchomości Nr. 108, 109 w m. Zamostiu sytuowanych oraz 4. Majera Herzberg właściciela nieruchomości Nr. 66 w m. Krasnobrodzie egzystującej, otworzył się spadek do regulacji którego przedemną Pisarzem termin na dzień 19 Lutego (3 Marca) 1870 r. wyznaczonym został.

Szczebrzeszyn d. 19 (21) Sierpnia 1869 r.

I. Zawistowski.

N. D. 8321.

C. K. Sąd Powiatowy w Krościenku, podaje do publicznej wiadomości, iż Teodor Cywiński, porucznik C. K rosyjskich wojsk z Warszawy zmarł d. 9 Lipca 1869 r. w Szczawnicy niżniej; wzywa się zatem wszystkich spadkobierców, legatarjuszów i wierzycieli, którzyby do powyższego spadku sobie jakie pretensje rościli, aby pretensje swoje w ciągu 6 miesięcy tem pewniej do tutejszego Sądu zgłosili, gdyż w przeciwnym razie majątek spadkowy wydanym zostanie właściwej władzy sądowej rosyjskiej. albo też temu, kto się należycie jako uprawniony do odbioru ze strony właściwej swojej władzy sądowej wykaże. Kuratorem tej masy ustanowionym został p. Wojciech Ludwik Andrusikiewicz z Krościenka.

Z C. K. Sądu Powiatowego.

Krościenko, d. 30 Lipca 1869 r.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 8668. *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie 1 w południe odbytą zostanie w Kancelarji tegoż Okręgu licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na dostawę przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1872 r. oleju rzepakowego dobrze rafinowanego i nafty w najlepszym gatunku, na potrzeby domu Nr. 394 w Warszawie, w którym mieści się Zarząd Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Ceny ustanawiają się do tej licytacji: za wiadro oleju rs. 4 kop. 61, za wiadro nafty rs. 2 kop. 99.

Vadium w kwocie rs. 40 (czterdzieści) wniesione być winno w gotowiźnie, w listach zastawnych, lub też w innych papierach publicznych, na kaucje przyjmowanych. Deklaracje należy podać na papierze stemplowym ceny kop. 75, bez skrobań, przekreśleń lub zastrzeżeń, w formie poniżej wskazanej, a ustąpiony w nich procent od cen licytacyjnych wypisać liczbami i literami.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Warszawa d. 15 Listopada 1869 r.

Dyrektor Kancelarji, Michniewicz.

Sekretarz, Wendorf.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy na potrzeby domu rządowego Nr. 394, w którym mieści się Zarząd Okręgu Naukowego Warszawskiego, w czasie od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1872 r. oleju i nafty, odstępując od cen licytacyjnych 0% (wypisać liczbami i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Vadium w ilości rs. dołączam, które, w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w

Pisałem w dnia 1869 r.

(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 8651. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Wrześniewskiego b. podpułkownika wojsk cesarsko rosyjskich, w Warszawie pod Nr. 2476,7 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Naimskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,250 i rs. 1,650, czyli razem rs. 3,900, z procentem od dnia 26 Marca 1869 r. i kosztów od Nikodema-Romana 2-ch imion Domańskiego obywatela, właściciela nieruchomości N. 1514 w Warszawie, zaś w dobrach Pilichowice Okręgu Konieckim Powiecie Opoczyńskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu w Warszawie pod Nr. 1514 obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 4 (16) Lipca 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod N. 1514 hypotecznym, a pod Nr. 17 policyjnym, przy ulicy Złotej, w Cyrkule Policyjnym VIII Jerozolimskim, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu Miasta Warszawy, w Cyrkule Administracyjnym VII i VIII, w jurysdykcji Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs 3 kop. 59½, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Nikodema-Romana 2-ch imion Domańskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Juljana Plocer za kontraktem urzędowym w dniu 8 (20) Maja 1869 r. przed Śliwińskim Rejentem w Warszawie zawartym, na czas od dnia 20 Maja 1869 r., do 13 Lipca 1872 r., czyli na przeciąg lat 3 miesiąca 1 i dni 22, za pierwszy rok rs. 600, zaś za drugi rok rs. 300 i podobnież za pozostały czas rs. 300 zostającą, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczne obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 5460 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany szyfrem kryty, 4 kominy murowane mający.
2. Budowla masiv murowana blachą żelazną kryta, mieszcząca w sobie stajnię, wozownię i komórki piętrowa.
3. Kloaka masiv murowana blachą żelazną kryta.
4. Ogródek sztachetami obwiedziony, w którym znajduje się drzewo 1 kasztanowe, 1 fruktowe i 3 akacje.
5. Pięć parkanów z desek.
6. Ogródek kwiatowy i fruktowy, w którym znajduje się drzew młodych fruktowych około sztuk 30, klomby kwiatów, krzaki malin i agrestu, altana z desek deskami kryta olejno malowana i altana z żerdzi płótnem obita.
7. Studnia drzewem cembrowana, z pompą drewnianą i wachadłem żelaznem.
8. Parkan sztachetowy z lat z takąż bramą i furtką.
9. Podwórze w części kamieniami polnemi wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 3 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w aktach zajęcia i sprzedaży, dyrygującego Józefa Naimskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym pod Nr. 649 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 7 (19) Lipca 1869 roku. Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 9 (21) Lipca 1869 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długie pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 18 (30) Września 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Naimski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach: 18 (30) Września i 2 (14) oraz 16 (28) Października 1869 r. Trybunał wyrokiem w dniu 16 (28) Października 1869 r. wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyżej wyrażonej nieruchomości pod Nr. 1514 w Warszawie położonej, na dzień 3 (15) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,000 przez popierającego sprzedaż za nieruchomość tę postąpionej. W terminie zaś ostatecznym rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego. Vadium wynosi rs. 1,500.

Warszawa dnia 16 (28) Październ. 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia w dniu 3 (15) a z odroczenia w dniu 4 (16) Listopada 1869 r., Trybunał wyrokiem w tymże samym dniu wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1514 w Warszawie położoej, na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1869/70 r. godzinę 10 rano wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,707 jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Vadium wynosi rs. 1,500.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 8650 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Adeliny-Wandy-Barbary trzech imion z Zawadzkich Hoffman, po Edwardzie Hoffman Rzeczywistym Radcy Stanu, Członku Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu pozostałej wdowy, Natalii-Marji-Klementyny trzech imion Hoffman panny pełnoletniej, wszystkich w Warszawie pod N-r m 1266/7 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa-Marcina Naimskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 649 przy ulicy Przejazd zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rub. sreb. 10,000, z procentem prawnym w chwili zapłaty obliczyć się mającym, od Szewy z Rafałów Perlów Winawer, po Abrahamie-Mordce Winawer pozostałej wdowy, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N-rem 2645 położonej, zaś w Warszawie pod N-rem 2783 zamieszkałej, protokułem Antoniego Tymeszym, w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 2645 hypotecznym dawnym, a obecnie nowym policyjnym 9, przy ulicy Marjensztadt, na gruncie czynszowym, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym I-ym, dziś Zamkowy zwanym, w gminie miasta Warszawy, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału I-go, w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Szewy z Rafałów Perlów Winawer po Abrahamie Mordce Winawer pozostałej wdowy należąca, w dzierżawnem posiadaniu Majera Halpern handlującego, w Warszawie pod N-rem 1083 zamieszkałego, za kontraktem urzędowym, w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1869 roku, przed Michałem Rapackim Rejentem w Warszawie spisanym na lat 2, poczynając od dnia 1 Kwietnia 1869 r. zostającą, poszukiwaną wierzytelnością hypoteczne obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 2000 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o piwnicach, parterze, pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych dachówką kryta, dwa kominy murowane mająca.
2. Oficyna masiv murowana o piwnicach, parterze i pierwszem piętrze, dachówką holenderką kryta, o dwóch kominach murowanych.
3. Budowla z drzewa o parterze i pierwszem piętrze, gontami kryta stanowiąca w części budynek mieszkalny, tudzież spichlerz.
4. Komórki z desek.
5. Oficyna masiv murowana o parterze pierwszem piętrze, dachówką holenderką kryta, o 2 kominach.
6. Mur masiv murowany, przy którym są schody drewniane z takąż barjerką.

7. Studnia balami cembrowana, z pompą i korbą drewnianą.

8. Bruk z kamienia polnego w podwórzu ułożony.

W nieruchomości tej jest 13-stu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa-Marcina Naimskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 649 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod N-rem 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I-go w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 2 (14) Lipca 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału tutejszego Wydziału I-go przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10-ej z rana, dnia 4 (16) Września 1869 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Marcin Naimski, Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 16 (28) Lipca 1869 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 16 (28) Lipca 1869 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 4 (16) i 18 (30) Września, oraz 2 (14) Października 1869 r. Trybunał wyrokiem w dniu 2 (14) Października 1869 r. wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyżej wyrażonej nieruchomości pod Nr. 2645 w Warszawie położonej, na dzień 3 (15) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,500 przez popierającego sprzedaż za nieruchomość tę postąpionej. W terminie zaś ostatecznym rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego Vadium wynosi rs. 1,500.

Warszawa d. 10 (22) Października 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia w dniu 3 (15), a z odroczenia w dniu 4 (16) Listopada 1869 r., Trybunał wyrokiem w tymże samym dniu wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2645 w Warszawie położonej, na dzień 4 (16) Lutego 1870 r. godninę 10 rano wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,643 kop. $51^1/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Vadium wynosi rs. 1,500.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 8648. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. wiadomo czynimy, iż na żądanie Izraela Rotholtz Negocjanta w mieście Gubernjalnem Kaliszu zamieszkanie prawne do prowadzenia dalszej tej egzekucji i całego postępowania subhacyjnego u Romana Mrozowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu z urzędowania zamieszkałego, obrane mającego, od którego tenże Patron stawać będzie i sprzedażą w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Młodawin dolny, w w poszukiwaniu sumy rs. 758 z procentem zaległym, bieżącym i kosztami egzekucyjnemi od Feliksa Pstrokońskiego właściciela pomienionych dóbr w tychże dobrach Okręgu Szadkowskim zamieszkałego, protokułem Romualda Pinowskiego, Komornika sądowego przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, w dniu 5 (17) Marca 1869 roku spisanym, zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE,

Młodawin dolny, składające się z wsi i folwarku Młodawin dolny, położone w jurisdykcji Sądu Pokoju Szadkowskiego, Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Powiecie Łaskim, Gubernji Petrokowskiej, jurisdykcji Kasy Okręgowej w Łodzi, gminie Zapolice, parafji Marzenin, oddzielną księgę wieczystą mające.

Są w posiadaniu właściciela tychże dóbr Feliksa Pstrokońskiego, graniczą na wschód słońca z dobrami Świędzieniejewice i dobrami Młodawin, Wygiełzów, na południe z dobrami Młodawin górny, a na zachód i półnoe z dobrami Paprotnia, pomiędzy któremi, a dobrami zajmującemi się granice stanowią miedze, graniczne i kopce, odległe są od miast najbliższych, a mianowicie: Zduńskiej-Woli wiorst 4, Widawy wiorst 12; miast Powiatowych: Łasku mil 2, Szadku mil 2, Sieradza mil dwie i pół, Kalisza mil dziewięć.

Dobra te są położone od traktu fabrycznego, szosa od miasta Kalisza do miasta Łodzi prowadzącego o wiorst cztery, przez teritorjum których przechodzi jeszcze trakt boczny z miasta Zduńskiej-Woli do miasta Widawy.

Grunta zajętych dóbr odnoszą się do klasy II, III i IV. Obszerności mają w przybliżonym sposobie po strąceniu gruntów na uwłaszczenie włościan przeszłych włók siedm, morgów dwadzieścia sześć, prętów sto dwadzieścia sześć czyli dziesiatyn 123, to jest gruntu ornego około włók 5 morg. 2 prętów 126, ogrodów mórg 3, pod zabudowaniami i podwórzem mórg 3, łąk około włók 1 morgów 2, pastwisk i nieużytków częścią jałowcem zarosłych włók 1 morgów 10, drogi, granice i wygony morgów 6.

Służebności uwłaszczonych włościan bliżej objaśnia wykaz hypoteczny i protokół zajęcia.

W dobrach zajętych znajduje się dwór z drzewa, ogród zaraz przy dworze, w którym znajduje się drzewa owocowego około sztuk 1200, krzewy, winogron i agrestu, sklep z drzewa, kloaka w słupy, stajnie i wozownie z drzewa, obory z drzewa, stodoła o dwóch klepiskach z drzewa, szopa na porządki gospodarcze z drzewa, przed którą stoi bróg na 6 ciu słupach drewnowanych, studnia balami ocembrowana, kuźnia Nr. 10 oznaczona i dom Nr. 11 oznaczony, czworaki poprzednio karczma obecnie przez ludzi dworskich zajmowany, koni roboczych sztuk 8, krów 8, owiec 200, wozów 3, pługów 4, bron 4, maszyna, młocarnia o sile 4-ch koni, sieczkarnia, młynek do czyszczenia zboża, podatków opłaca się rsr. 102 kop. $10^1/_2$.

Szczegółowy opis tych dóbr tak pod względem zabudowań, wysiewów i inwentarzy obejmuje protokół zajęcia dóbr, w d. 5 (17) Marca 1869 r. na gruncie spisany, a który doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Szadku Juljanowi Otockiemu i Wójtowi gminy Zapolice Karolowi Rozno, w dniu 3 (15) Kwietnia 1869 r.

Protokół zajęcia tych dóbr wpisany został do księgi hypotecznej w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku, do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) tegoż roku.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się w dniu 19 (31) Sierpnia 1869 roku o godzinie 10-ej z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Józefina.

Warunki wyprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Patrona dyrygującego sprzedażą.

Kalisz d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1869 r.
Asesor Kolegjalny, Migórski.

Po odbyciu trzech publikat zbioru objaśnień i warunków w dniach 19 (31) Sierpnia, 2 (14) i 16 (28) Września r. b., termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Młodawin dolny, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w dniu 16 (28) Września roku bież. oznaczony został na dzień 4 (16) Listopada r. b. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Popierający podaje za dobra Młodawin cenę rs. 6,000.

Kalisz d. 22 Wrześ. (4 Październ.) 1869 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Po odbyciu terminu przygotowawczego przysądzenia w dniu 4 (16) Listopada r. b., w którym dobra Młodawin dolny przysądzone zostały Romanowi Mrozowskiemu Patronowi Trybunału za sumę rs. 6,000 i termin do ostatecznego przysądzenia, wyrokiem Trybunału w tymże dniu zapadłym, oznaczony został na dzień 30 Grudnia (11 Stycznia) 1869/70 r.

Kalisz dnia 4 (16) Listopada 1869 roku.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 8673. Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

W myśl art. 682 K. P. S. podaje wiadomości, że na żądanie Tadeusza Gałdziewicza Burmistrza w mieście Bakałarzewie powiecie Suwałkskim zamieszkałego a zamieszkanie prawne w mieście Suwałkach u Patrona Trybunału Wierzbickiego obierającego, od którego tenże Patron prawne kroki czynić będzie Komornik Trybunału Jan Nowopolski na zrealizowanie długu należnego Gałdziewiczowi od Chackiela Lipskiego zamieszkałego poprzednio w Suwałkach, a teraz z pobytu niewiadomego i nieobecnego nad którego masą Kuratorem jest Aleksander Szymański Patron Trybunału w Suwałkach zamieszkały, zajął d. 1 (13) Grudnia 1867 r. na przymusowe wywłaszczenie dwie nieruchomości położone w mieście gubernialnem Suwałkach należące do własności Chackiela Lipskiego a mianowicie:

1. Nieruchomość położoną przy ulicy Zielonej pod numerem policyjnym 823 (Wielkiej Mieszczańskiej) składającą się z placu domu frontowego murowanego parterowego oficyny drewnianej, drugiej takiejże oficyny stajni i wozowni, kloaków.

2. Nieruchomość położona w teritorjum pól Suwałkskich, zamiastem od przyjazdu z Warszawy na górze na gruncie od skarbu nabytym oznaczoną Nr 999 zwaną Manężem składającą się z placu Wielkiego drewnianego baraku, stajni, kuchni, domu i transetu drewnianych.

Kopie aktów zajęcia doręczone zostały Prezydentowi miasta Suwałk Edwardowi Ilcewiczowi d. 2 (14) Stycznia 1868 r. na ręce Jemielitego zastępcy Sekretarza Magistratu i Pisarzowi Sądu Pokoju w Suwałkach dnia tegoż na ręce Konstantego Blechmana podpisarza zastępującego miesjce Pisarza. Też aktu zajęcia wpisane do ksiąg wieczystych d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1868 r. a do ksiąg zarejestrowań utrzymwanej przez Pisarza Trybunału d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1868 r.

Pierwsza publikata warunków, pod któremi rzeczone nieruchomości sprzedane być mają, nastąpić miała dnia 3 (15) Kwietnia 1868 r. o godzinie 10 rano, ale z powodu nakazanej taksy nie odbyła się i dla tego nowy termin do pierwszej publikaty oznacza się na dzień 12 (24) Września 1869 r. godzinę 10 rano i to odbędzie się na posiedzeniu tutejszego Trybunału, następne zaś publikaty odbędą się co dni 15.

Suwałki dnia 23 Lipca (4 Sierp.) 1869 r.
Wierzbicki.

Kopia tego obwieszczenia pisana na stemplu ceny kop. 15, wywieszona została w myśl Art. 682 K. P. S. na tablicy wywieszonej w izbie ustępowej Trybunału.

Suwałki dnia 23 Lipca (4 Sierp.) 1869 r.
Pisarz Trybunału, Wierzbicki.

Po odbytych trzech publikatach, termin do przygotowawczego przysądzenia obu nieruchomości, oznaczony został na dzień 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 r. godzinę 10 rano.

Licytacja nieruchomości oznaczonej Nr. 999, zacznie się od rs. 1,063 kop. $33^1/_2$, a nieruchomość Nr. 823, od rs. 544, jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wykrytego. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału, jako też u Patrona Romualda Wierzbickiego.

Suwałki dnia 16 (28) Paździer. 1869 r.
Wierzbicki.

N. D. 8659.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 556 zamieszkały, podaje do wiadomości, że w wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie z powództwa Matyldy Józefy z Glińskich Mieszkowskiej Kazimierza Mieszkowskiego obywatela małżonki, zamieszkałej w Warszawie pod Nr. 601 lit. A, i upoważnionej do działania bez asystencji męża, plenipotencją w dniu 25 Lutego (10 Marca) 1869 r. przed Rejentem Kulikowskim spisaną, p-ko Kazimierzowi Mieszkowskiemu obywatelowi w Warszawie pod Nr. 601 lit. A, zamieszkałemu, jako głównemu opiekunowi nieletniego Konstantego - Antoniego dwóch imion Glińskiego i Jerzemu Safonowi obywatelowi w Warszawie pod Nr. 2638 zamieszkałemu, jako przydanemu opiekunowi tegoż nieletniego zapadłych, pierwszego z dnia 17 (29) Kwietnia 1869 r. którym nakazany został dział majątku po ś. p. Frańciszku Glińskim pozostałego i sprzedaż nieruchomości Warszawskiej Nr. 627, drugiego z dnia 8 (20) Września 1869 r. relacją i taksę nieruchomości Nr. 627 przez biegłych Aleksandra Holterfa Frańciszka Piotrowskiego i Feliksa Nowickiego sporządzoną zatwierdzającego, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie przed Wielmożnym Franciszkiem Garwolińskim Sędzią tegoż Trybunała w Wydziale IV w Warszawie pod Nr. 549.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 627 w Cyrkule policyjnym I i XI położona, frontem stojąca od ulicy Trębackiej z prawej strony z posesją Nr. 628, z lewej z posesją Nr. 626, z tyłu z gmachem głównego Zarządu Pocztowego granicząca.

Nieruchomość powyższa składa się:

1. Z domu frontowego murowanego, parterze 2 piętrach i mieszkaniu poddasznem, pokrytego dachówką holenderką.
2. Z oficyny murowanej dwupiętrowej.
3. Kloak.
4. Smietnika.
5. Bruku
6. Placu pod całą nieruchomością 468 łokci kwadratowych wynoszącego.

W terminie pierwszej publikacji żbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w dniu 25 Września (7 Października) 1869 r. odbytym, wyznaczonym został termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 10 (22) Listopada 1869 r. godzinę $9^1/_2$ z rana który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego powyżej wskazanym przed Wielmożnym Franciszkiem Garwolińskim delegowanym Sędzią.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,394 kop. 83 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału IV w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego, oraz u popierającego sprzedaż Patrona, niżej podpisanego w Warszawie pod Nr. 556 zamieszkałego.

Artur Bardzki, Patron.

Następnie po odbyciu w d. 10 (22) Listopada 1869 r. przed W. Franciszkiem Garwolińskim Sędzią delegowanym drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 627 w Warszawie, termin do trzeciej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości w miejscu i przed Sędzią delegowanym jak wyżej na dzień 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 roku godzinę $4^1/_2$ z południa wyznaczonym został. W terminie tym licytacja nieruchomości Nr. 627 w Warszawie rozpocznie się od sumy rs. 5,394 kop. 80 jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1869 r.
Artur Bardzki, Patron.

N. D. 8658. Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Zofji z Witkowskich Czubaszkowej, Józefa Czubaszek małżonki, akuszerki w mieście Lublinie zamieszkałej; wierzycielki sum rs. 150, rs. 600, rsr. 225 i rs. 525 z procentem i kosztami od Stanisława i Tekli małżonków Dąbrowskich, rzeźników, w mieście Lublinie zamieszkałych należnych, protokółem komornika sądowego Stanisława Jaworowskiego w dniu 20 Maja (1 Czewca) 1869 r. sporządzonym, zajętą została na subhastacją nieruchomość miejska w mieście gubernjalnem Lublinie przy ulicy Namiestnikowskiej, pod Nr. 287 położona, a Nr. hypot. 184 oznaczona, stanowiąca własność Stanisława i Tekli Cichockich małżonków Dąbrowskich,

Zajęta nieruchomość styka się i graniczy na wschód z ulicą Namiestnikowską, na południe z nieruchomością księdza Wierszyńskiego, na zachód z murem tarasowym okalającym ogród po Brygitkach, a na północ z posesją rządową. Składa się z kamienicy masiv murowanej jednopiętrowej, z piwnicami, obórką, drewutniami i kloakami. Do nieruchomości o której mowa, należy ogród warzywny i owocowy i dziedziniec otoczone parkanem.

Z placu i ogrodu, właściciele emfiteutyczni opłacają kasie gubernjalnej lubelskiej po rs. 2 kop. 70 rocznego czynszu, zaś podatki i składki rocznie wynoszą rs 22 kop. 62. W chwili zajęcia, lokatorami byli: Szymon Juśko, Uszyński, Julja Pietkiewicz, Grzegorz Włodarski i Rymkiewicz.

Protokół zajęcia doręczony został w dniu 7 (19) Czerwca 1869 r. Władysławowi Turchetti Pisarzowi Sądu Pokoju w Lublinie i dla Henryka Wolińskiego Prezydenta miasta Lublina, na ręce radnego magistratu Pliszczyńskiego w dniu 12 (24) Lipca 1869 r. wniesiony do księgi hypotecznej, a dnia 16 (28) Lipca t. r. do księgi zaaresztowań przez Pisarza Trybunału na ten cel utrzymywanej.

Sprzedażą dyryguje Aleksander Garszyński Patron Trybunału, w Lublinie pod Nr. 51 mieszkający.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się w dniu 38 Sierpnia (9 Września) 1869 r. przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie o godzinie 10 rano, lub za przywołaniem sprawy.

Lublin dnia 17 (29) Lipca 1869 roku.
Barchwitz.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień iwarunków licytacyjnych sprzedaży nieruchomości wyżej wyrażonej, termin do jej przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 9 (21) Grudnia 1869 r. godzinę 10 rano. W tym więc terminie odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie sprzedaż przygotowawcza, poczynając licytację od sumy rs. 3,000, a gdyby tej nikt nie ofiarował od zniżonego szacunku rs. 2,000.

Lublin dnia 12 (24) Listopada 1869 roku.
Barchwitz.

N. D. 8676. W dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1869 r. o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, kolczyki brylantowe, w zastaw dane, w moc postanowienia Sądu, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 8661. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: różne meble jesionowe, machoniowe, palisandrowe, lustra, lampy, żyrandole, świeczniki, książki różnej treści, garderoba, miedź kuchenna, konie, wozy, sanki i t. p. w dniu 18 (30) b. m. i r. o godzinie 10 w Pradze na Wołowym targu, zaś w d. 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana pod Trzema Krzyżami, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa dnia 15 (27) Listopada 1869 r.
Markiewicz, Komornik.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.